NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 24 lutego 1929 Nr. 54

NOWY DZIENNIK

Adres red... racji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Tele... elefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
... we PKO w Krakowie 400.630.
Wszelki... ależy nadsyłać wprost do Administracji.
... słane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękop... zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Re... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nielogiczne demonstracje

Kraków, 23 lutego

(Th.) Wniosek „Wyzwolenia", poparty przez **P. P. S.** i „Stronnictwo Chłopskie" o postawienie p. ministra Czechowicza w stan oskarżenia za samowolne przekroczenie budżetu, pozbawiony jest, naszem zdaniem, logicznej konsekwencji:

Przypomnijmy sobie antecedencje:

Rząd, na którego czele stał wówczas także de nomine marszałek Piłsudski, przekroczył uchwalony przez ciała ustawodawcze budżet o około 20 procent. W cyfrach: o olbrzymią kwotę przeszło pół miljarda. To jest niewątpliwie rzecz nie do zniesienia. Jeżeli się w ten sposób naruszy prawo budżetu parlamentu, to nikt w Polsce nie będzie pewnym swojego bytu. Niema kraju o nastroju parlamentarnym, w którym rząd mógłby, — powiedzmy wyraźnie: — śmiałby tak sobie samowolnie rządzić. Chyba w czasie wojny, w czasie grożącej inwazji, kiedy poprostu niema chwili do stracenia, kiedy zdarzenia nie dały się przedtem przewidzieć, można od biedy taką samowolę wytłómaczyć. Kiedy wszelkie prawa normalne zupełnie ustają, a rządy obejmuje wszechwładnie szybka, jak najszybsza, decyzja, wtedy zdarza się, że przekracza postanowienia nawet bardzo zasadnicze i podstawowe. Wtedy może paść ofiarą elementarnej konieczności chwili nawet zasadnicze prawo budżetowe parlamentu. Ale w normalnych czasach, kiedy wszystko da się przewidzieć, i ze wszystkiem można zaczekać, nie może zachodzić taki wypadek, który usprawiedliwia wyrzucenie machiny państwowej z jej naturalnego toru.

Rozumowanie takie, zdaje się, nie spotka się nigdy i nigdzie z żadnym logicznym sprzeciwem. Nasz rząd — tak w konsekwencji tego rozumowania dalej będziemy wnioskowali — popełnił przekroczenie, czy jak się inaczej określi ten postępek, że się nie zapytał parlamentu, czy mu wolno więcej wydawać, aniżeli mu w ustawie skarbowej pozwolono.

Oczywiście — w tem rozumowaniu i wnioskowaniu znajduje się jedna przesłanka, która jest niejako utajona. Mianowicie ta, że się ma do czynienia z rządem parlamentarnym. Mówi się tedy, że rząd w tym wypadku, — powiedzmy: w tym *jednym* wypadku — nie uszanował parlamentarnej zasady. Za to rząd powinien być pociągnięty do odpowiedzialności. Rząd — to znaczy: cały rząd. Na wszelki wypadek — nie jeden z jego członków.

Czy u nas istnieje ta przesłanka? Od trzech lat znajduje się rząd p. marszałka Piłsudskiego na stopie wojennej z parlamentem. A jest doskonale wiadomem, że nie ten, czy inny członek rządu, tylko właśnie Marszałek Piłsudski ten ton nadaje. Przecież on tego nigdy i nigdzie nie ukrywa. Nigdy nie mówi, że się przed Sejmem tak bardzo, choćby tylko w duszy, korzy. Gdyby tak zebrać wszystkie mocne, za mocne, pieprzne, za pieprzne, słówka, któremi Marszałek uraczył Sejm i jego członków ryczałtowo, to wystarczyłoby, ażeby zająć tem obficie z tuzin kancelaryj adwokackich samemi tylko skargami o obrazę honoru. Jakoś się tego nie robi. A nie reaguje się na to w sposób żywiołowy tylko dlatego, że właściwie się uważa, że w Polsce nie ma dzisiaj właściwego parlamentaryzmu, a jest tylko taki pozorny, który właśnie ratuje — pozory. Jedni mówią o półdyktaturze, inni o całej dyktaturze, ale o ustroju parlamentarnym nikt nie mówi. O nim się tylko marzy, cicho czy głośno, z rezygnacją, czy z gniewem. Ale na razie nikt niczego nie robi stanowczego, ażeby taki ustrój parlamentarny ustalić.

W takim stanie rzeczy powstaje pytanie: Czy można z całego kompleksu zagadnień i objawów, faktów i zdarzeń wyrywać tylko jedną rzecz i z niej zrobić cause celebre? Czy ludność zrozumie, dlaczego tylko w tym wypadku, a nie w tylu innych Sejm robi poważną i zagniewaną minę. Kiedy wszystkie inne uderzenia i — coś jeszcze gorszego od uderzenia, przyjmuje z dobrotliwym uśmiechem? Kto taką logikę zrozumie? Czy sobie ludzie nie powiedzą, że tu gra rolę pewna obłuda?

Pozatem nasuwa się jeszcze następujące niezmiernie trudne i ciężkie do rozgryzienia pytanie: Czy można, myśląc i działając logicznie, uchwalić pewnemu ministrowi olbrzymi budżet na przyszły rok, a zarazem pociągnąć go do odpowiedzialności karnej za przeszłość?

Pamiętajmy dobrze, że inicjator wniosku o postawienie w stan oskarżenia ministra Czechowicza, klub „Wyzwolenie", głosował za budżetem To znaczy: był zdania, że można p. Czechowiczowi zawierzyć okrągło 3 miljardy, ażeby niemi szafował. Można mu zaufać pobór olbrzymich podatków pośrednich i bezpośrednich, zarząd ogromnych monopoli państwowych, no i tę całą resztę wcale pokaźnych interesów, jakie rząd ma w swojej administracji. Nad tem wszystkiem trzyma swoją rękę minister skarbu. Więc jemu się zawierza te miljardy. To się robi w jednej sekundzie, a w drugiej, — a może nawet nie w drugiej, tylko jednym tchem — mówi się: Panie Ministrze, oskarżamy Pana o nieprawne szafowanie pieniądzmi publicznymi.

Nawet socjaliści, którzy tę sprawę jakoś nie tak rażąco załatwili, jak „Wyzwoleńcy", skoro nie głosowali za budżetem, lecz od głosowania się usunęli, uzasadniając ten krok brakiem zaufania do ministra, szafującego groszem publicznym nie konstytucyjnie, — nawet socjaliści, powiadamy, są niekonsekwentni. Albowiem wobec ministra, którego się ma zamiar oskarżyć przed trybunałem państwa, nie postępuje się w rękawiczkach. Uderza się wprost, ale podczas uchwalania budżetu.

Podnosimy jeszcze tylko krótko, że odpowiedzialny jest cały rząd, a nie jeden minister.

Z tego wszystkiego wynika, że mamy do czynienia z demonstracją nielogiczną. A tem samem twierdzimy, że jest ona szkodliwa. Tak na wewnątrz, jak na zewnątrz. Własne społeczeństwo dezorjentuje się niepoważnie pomyślanemi demonstracjami. Będzie ono bowiem myślało, że się tu broni faktycznie parlamentaryzmu, a to nie jest prawdą. Na zewnątrz zaś pokazuje się, że w naszym skarbie dzieją się straszne rzeczy. A to także nie jest ścisłe. To rzeczy dzieją się w naszej polityce, a nie w skarbie.

Demonstracje nielogiczne są wogóle w polityce bardzo szkodliwe, bo są nieprzekonywujące. A właśnie tych mamy z obu stron jak najwięcej...

Kompromis w sprawie 24. lutego we Wiedniu

Wiedeń, 22 2 (AW) Dziś przedpołudniem odbyła się w dyrekcji policji konferencja poufna w sprawie projektowanych na niedzielę demonstracji bojówek partyjnych. Zdołano uzyskać porozumienie w tym kierunku, że demonstrujący socjaliści i nacjonaliści będą *lokalnie w zupełności od siebie odgraniczeni*, wobec czego powszechnie spodziewają się, że nie przyjdzie do zaburzeń. Socjaliści odstępują od zamiaru urządzenia ogólnego pochodu robotników, wyruszy tylko Związek ochrony rzeczypospolitej. Komunistyczny organ „Rothe Fahne" został dziś ponownie skonfiskowany za podburzanie ludności do uniemożliwienia pochodu Heimwehry.

—o—

Nowa fala mrozów we Wiedniu

Wiedeń 22 2 (AW) Od wczoraj nawiedziła Wiedeń nowa fala silnych mrozów. Stacja meterologiczna przepowiada tym razem rychłą odwilż.

Rumunja ratyfikuje pakt moskiewski

Bukareszt 22 2 (AW) Izba posłów uchwaliła wczoraj przedłożenie do ratyfikacji paktu podpisanego w Moskwie. Jutro protokół układu zostanie przedłożony senatowi do zatwierdzenia.

Hr. Westarp przeciwko wpuszczeniu Trockiego

Berlin, 22 2 PAT. Kanclerz otrzymał list od hr. Westarpa, protestujący przeciwko udzieleniu wizy Trockiemu, którego pobyt w Niemczech mógłby, zdaniem Westarpa, przyczynić się do naruszenia ładu i bezpieczeństwa publicznego.

Wylew jeziora Kineret

Jerozolima, 22 2 ŻAT. Jezioro tyberjadzkie Kineret wystąpiło z brzegów i zalało okoliczne pola. Również obszary należące do lorda Melchetta znalazły się pod wodą.

Sejm przystąpił do obrad nad rewizją Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrażenia ogólne

Warszawa. 22. 2. (Sin) Dyskusja nad rewizją konstytucji została przez klub BB uroczyście zainaugurowana w pismach sanacyjnych. Miał to być zatem uroczysty dzień wprowadzenia nowego projektu rewizji konstytucji. Stwierdzić jednak należy, że poszczególni mówcy nie przygotowali się odpowiednio do uroczystego dnia. Całe przemówienie płk. Sławka było poświęcone oczernianiu trzech Sejmów i rozwinięciu tezy, że społeczeństwo znajduje się nad przepaścią. Mowcy endeckiemu zaś posłowi Winiarskiemu wydawał się projekt BB zbyt „różowy", skoro domagał się m. in. skasowania proporcjonalności!

Po tych dwóch „czołowych" przemówieniach przemawiali mowcy z „drugiej kolejki" i na tem dyskusję przerwano. Do głosu zapisało się jeszcze 50 (!) mówców. Wniosek zatem po długiem gadaniu zostanie odesłany do komisji. Los całego wniosku będzie wiadomym dopiero w maju lub czerwcu. Większość Sejmu ma poczucie, że **nie Sejm zadecyduje o losach tego projektu.** W kuloarach opowiadano, że Str. Chłopskie zamierzało postawić wniosek o odrzucenie projektu w pierwszem czytaniu a limine, jednakże wniosek ten w klubie upadł.

Przebieg posiedzenia

Interpelacja w sprawie konfiskaty — skonfiskowana

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia poseł **Niedziałkowski** (PPS) stwierdza, że w sprawie konfiskaty „Pobudki" klub PPS wniósł interpelację do rządu, **treść jednakże tej interpelacji została również skonfiskowana.**

Marszałek prosi o przedłożenie pisma, oświadczając, że zwróci się w tej sprawie do premiera i ministra spraw wewnętrznych.

Pobór rekruta

Przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania **ustawy o poborze rekruta.** Poseł **Sypuła** (komun.) wnosi o odrzucenie ustawy w pierwszem czytaniu. Wniosek ten upadł. Ustawę zaś odesłano do komisji wojskowej.

Rewizja Konstytucji
Mowa płk. Sławka

Z kolei przystąpił Sejm do wniosku i towarzyszy z klubu BB, zawierającego **projekt rewizji konstytucji.** Wśród ogólnego napięcia zabiera pierwszy głos poseł **Sławek**, który oświadcza m. in.:

— Ustrój państwa winien być celowy i dostosowany do psychiki narodu. Spójrzmy na na sze dzieje, a ujrzymy, że nasze czyny wojenne, wartość naszego wojska była większa, niż u innych, ale za to nasz ład wewnętrzny, forma rządzenia stały w stosunku odwrotnym do wzrostu tzw. wolności szlacheckiej. Nasza wolność zbyt łatwo zamieniała się w swawolę, która była podsycana czerwońcami imperatorowej. Nie umieliśmy ukrócić anarchji. Wśród politycznego niewyrobienia powstał Sejm z r. 1919. Weszli tam ludzie z okresu walk rewolucyjnych o Polskę i prawa demokratyczne. Z drugiej strony byli tam ludzie, którzy oglądali się zawsze na łaskę obcych mocy i stamtąd otuchę czerpali, na francuską modę konstytucję przykroili a taktykę sejmową austrjackim zaprawili sosem. Przygotowali sobie aparat agitacyjny na urzędy swoich popychali ludzi.

Głos: Tak samo teraz i wy robicie!

Pos. Sławek: Prowadzili państwo po pochyłej przepaści. Społeczeństwo nasze ma zdrowe instynkty. Polska musi mieć silny rząd, oparty na autorytecie głowy państwa. Musimy okiełznać swawolę (Wrzawa na lewicy głosy: Okiełznajcie swoją swawolę!). Wszystkich, dla których troska o dobro państwa nie jest obca **wzywamy do poparcia naszego projektu.**

Endecja ma głos

Następnie przemawia poseł **Winiarski** (klub nar.),, który analizuje dokładnie projekt i oświadcza się za podniesieniem cenzusu wieku. Mowca zwraca uwagę, że Trybunał Stanu jest w rękach Prezydenta, co doprowadza do fikcji odpowiedzialność rządu. Mówi dalej, że władza Prezydenta jest większa od władzy króla pruskiego, cara rosyjskiego i prezydenta Stanów Zjedn. Mowca krytykuje dopuszczenie do głosu wojskowych i oświadcza: Poseł Piłsudski w komentarzu do projektu powiada, że skoro rodzina majora, jego żona i dzieci głosują, to czemu on sam nie miałby też głosować.

Pos **Stroński:** Bo nie ma jeszcze *24* lat. (Wesołość).

Pos. **Winiarski:** Skreślono z konstytucji zdanie, które powiada, że poseł jest przedstawicielem całego narodu. Konstytucja taka jest niebezpieczna dla państwa.

Stanowisko P. P. S.

Poseł **Niedziałkowski** (PPS) przypomina, że sam Naczelnik Państwa był zwolennikiem dzisiejszej ordynacji wyborczej. On też zwołał Sejm. Cała ordynacja wyborcza — było to spoidło, które miało Kongresówkę, Małopolskę i Wielkopolskę połączyć w jedną całość państwową. Cały naród dołożył swego wysiłku, aby ocalić Polskę w r. 1920, a marsz. Piłsudski uznał to w publicznem oświadczeniu. Między projektem panów z BB a naszem stanowiskiem leży przepaść nieprzebyta, w której niema żadnego mostu, wiodącego do kompromisu. Wasza władza nie będzie władzą jednego człowieka, tylko władzą biurokracji. Zarzut swawoli jest fałszywy, dzisiejszy system ugina się pod ciężarem swawoli. Czwarta brygada stała się wewnętrzną waszą chorobą. Jednakże jesteśmy zadowoleni, że projekt panów zakończył okres tajemnicy Mowca wypowiada się ostro przeciwko projektowi.

Dalsza dyskusja

Poseł *Polakiewicz* (BB) występuje ostro przeciwko Sejmowi, zaś poseł Stapiński przemawia w obronie projektu.

Na tem przerwano dyskusję, poczem przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o *odroczeniu rejestracji inwalidów do 1930 roku.*

Po referacie posła Podolskiego (BB) rozpatrywano sprawę nadużyć popełnionych w dyrekcji kolejowej w Radomiu.

Posiedzenie trwa. (Dokończenie na str. 10).

Czy rząd naprawdę chce obniżyć podatek obrotowy?

Obrady podkomisji skarbowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji skarbowej, wybranej na wczorajszem posiedzeniu pełnej komisji skarbowej. Obradowano nad wnioskiem w sprawie obniżenia państwowego podatku przemysłowego od obrotu Przewodniczący komisji skarbowej poseł **Krzyżanowski** zagaił posiedzenie podkomisji, zaznaczając, że zdaniem jego, **panuje wśród wszystkich zgoda co do konieczności obniżenia stawek podatku.** Mowca jest zdania, że zniżka stawek nietylko nie obniży dochodów skarbu, ale **wpłynie na zwyżkę.** Nie można tego jednak gwałtownie przeprowadzać, ale stopniowo w porozumieniu z rządem. Następnie przemawiało kilku posłów z BB, którzy się opowiedzieli za wnioskiem, przedstawiciele PPS i chłopskich ugrupowań — przeciw.

W imieniu Koła Żydowskiego przemawiał poseł Farbstein, który zaznacza, że godzi się na stanowisko posła Krzyżanowskiego, ale uważa że jest zupełnie niezrozumiałe żądanie rządu, co do udzielenia mu **pełnomocnictw** do obniżenia podatków. Jeżeli absurdalny podatek przemysłowy ma być wreszcie obniżony, to niech rząd konkretnie przedstawi swoje zamiary, nad którymi moglibyśmy dyskutować. Pytamy się, co rząd faktycznie zamierza zrobić, jaką proponuje zniżkę i z jakiego źródła budżetowego proponuje tę zniżkę pokryć. **Mnie się jednak zdaje, że rząd wogóle nie zamierza nic zrobić i że pcha do coraz wyższych podatków.** Każdy zda je sobie sprawę, że statystyka protestowanych weksli jest prawdziwą jaskółką, a raczej wroną **rozpoczynającego się strasznego kryzysu.**

Obrady podkomisji odroczono do przyszłego tygodnia.

Potworny mord rabunkowy w pociągu Wilno-Warszawa

Wilno, 22 2 PAT. W pociągu osobowym przybywającym z Warszawy do Wilna o godz. 6,40 rano dokonano w czasie biegu pociągu morderstwa na osobie podróżnego, którego zwłoki mordercy wyrzucili z pociągu pod stacją Marcinkańce w powiecie grodzieńskim na terenie województwa białostockiego. Na podstawie dotychczasowych prowizorycznych danych przeprowadzonego śledztwa stwierdzono, że ofiara zbrodni padł obywatel ziemski Tomasz *Boguszewicz*, który jechał w przedziale trzeciej klasy wraz z dwoma pasażerami, którzy wysiedli na jednej z mniejszych stacyj. Zbrodnię wykryto wówczas, gdy służba kolejowa wszedłszy do przedziału na jednej ze stacyj dostrzegła ślady krwi. W przedziale znaleziono teczkę zamordowanego, w której znajdował się akt kupna majątku Kuszlany w powiecie oszmiańskim. Majątek ten posiadał 104 ha ziemi, Jest rzeczą prawdopodobną, że Boguszewicz miał przy sobie większą ilość gotówki, co skłoniło bandytów do morderstwa.

250.000 dolarów na głodnych w Besarabji

Nowy York, 22 2 ŻAT. Odbyła się tu dziś konferencja Żydów rumuńskich w Stanach Zjednoczonych, poświęcona sprawie niesienia pomocy dotkniętym klęską głodową mieszkańcom Besarabji. Po wysłuchaniu dokładnych sprawozdań o sytuacji uchwalono zebrać 250.000 dolarów na rzecz głodującej ludności.

Znowu groźny pożar w Berlinie

Berlin. 22 2. PAT. W nocy z czwartku na piątek na dworcu kolejowym w Scharlottenburgu, w dawnej sali reprezentacyjnej wybuchł pożar, który tylko z wielką trudnością zdołano po kilku godzinach ugasić. Część dachu nad główną halą dworca zwaliła się, raniąc ciężko jednego z urzędników.

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentaryzmu polskiego.

Sejm śpiewa!

Był czas, kiedy toczyła się ciężka walka w sprawie reformy rolnej. Kompromisowy projekt „Piasta" wisiał na włosku. Partja Witosa składała się wówczas nietylko z zamożnych chłopów, lecz obejmowała także warstwę średnią i dużą grupę biednych chłopków, wierzących, że pierwszy Sejm konstytucyjny rozdzieli z obawy przed bolszewikami ziemię chłopom.

Na plenarnem posiedzeniu Sejmu wniosek ten upadł. Wszystkie wnioski kompromisowe Witosa odrzuciła prawica. Z zewnątrz dął rewolucyjny wicher, grożący ziemianom utratą wszystkiego, ale szlachta postanowiła nie odstąpić ani piędzi ziemi.

Burza niezadowolenia i gniewu przeszła przez ławę poselską. Stary demagog Stapiński wstaje z fotelu i grozi pięścią posłowi Głąbińskiemu. Nagle powstają z miejsc wszyscy chłopscy posłowie i prą z wyciągniętemi rękoma ku ławom prawicy. Gniewnie-spokojny marszałek Sejmu Trąmpczyński dzwoni nieprzerwanie, ale odczuwa, że stracił władzę. Zdaje się, że rychło nastąpi krwawa bójka, że w powietrzu unosi się duch Szeli. Ale Witos patrzy gniewnie na swoich chłopów. Bójka? Przerwanie wszelkich stosunków z prawicą? Nie! Do tego nie dopuści! Czyni ruch ręką i zatrzymuje stu chłopów, którzy szli ku ławom prawicy.

Cóż czynić, nie można wszak dopuścić, by przeszedł wniosek ziemian!

Trzeba zerwać posiedzenie. A tu nagle dają się słyszeć głosy posłów Dury i Smoły, intonujących basowym głosem pieśń powstańczą: „Gdy naród do boju..."

150 silnych chłopskich głosów podjęło tę pieśń, a kiedy nastąpił zwrot: „O cześć wam panowie magnaci...", głosy basowe stały się silniejsze. W tonach słychać było gniew, burzę, chłopską złość. Wszyscy chłopi śpiewali. Pomagali im NPR, PPS, nawet poseł Perl swoim słabym, miejskim głosem groził ziemi słowami pieśni powstańczej. Jedynie tylko jeden chłop — Witos — milczał. Wlepił wzrok w podłogę i czekał, aż się jego chłopi „wyśpiewają". Szybko stanął przy drzwiach i wyprowadził „swoich" ze sali.

Pierwszy Sejm śpiewał jeszcze kilkakrotnie. Próbowali śpiewać w czasie obstrukcji posłowie z PPS, ale chór ich nie był zestrojony i blado dźwięczał „Czerwony Sztandar" w ustach posłów Barlickiego, Żuławskiego, Daszyńskiego itd.

Śpiewano jeszcze raz przy uchwaleniu Konstytucji. Na pół kościelnie brzmiał hymn: „Boże coś Polskę...", który zaintonował pos. ksiądz Lutosławski (a miał dobry głos) i jak uczniowie śpiewali za nim do taktu wszyscy posłowie.

Nowy chór, o nowych dźwiękach zabrzmiał w drugim Sejmie. Sejm nie przyjął poprawek klubu ukraińskiego. I nagle usłyszano po raz pierwszy w Sejmie polskim pieśni ukraińskie. Wszyscy chłopi ukraińscy razem z białoruskimi zaczęli śpiewać pieśń „Ne pora..." Chór, jak by oddźwięki stepu, dał się słyszeć w Sejmie. Przerażony Sejm nie wiedział w pierwszej chwili, jak reagować. Słuchał uważnie, jak do chóru ukraińskiego wdarły się białoruskie dźwięki hymnu Białorusinów, a całym chórem dyrygował ukraiński poseł Kozicki z opuszczonym wąsem i twarzą podobną do twarzy Szewczenki.

A potem próbowali swych głosów chłopi z NPR, śpiewając: „Pieśń oraczy..." lub między narodówkę, ale chór ten źle funkcjonował. Służył on raczej za obstrukcję, niż demonstrację.

Drugi Sejm wogóle rozśpiewał się. Po przykrych wnioskach, po wydaniu sądom posłów ukraińskich, po śpiewach w sali sejmowej zwykli byli posłowie ukraińscy wychodzić ze sali i śpiewać po kuluarach lub w bufecie przy długim ukraińskim stole. Często przysiadywała się tam lewica, często endecy ze Wschodniej Galicji. I chór śpiewał długo w noc.

Wszyscy śpiewali w drugim Sejmie, nawet — Koło Żydowskie. Odrzucono poprawki mniejszości do ustaw językowych. I dał się słyszeć silny chór Ukraińców, Białorusinów i Niemców. Doskonale zorganizowany chór śpiewał bez defektów. A kiedy ci skończyli, zaczęła śpiewać opozycja Koła żydowskiego, posłowie Hartglas, Grynbaum, Wygodzki. Słaby, biedny chór. Cienki głos posła Hartglasa dał się słyszeć w Sejmie. Śpiewano „Hatikwę". Wywołało to olbrzymią sensację. Wszyscy posłowie przysłuchiwali się z zaciekawieniem pieśni hebrajskiej. W kuluarach proszono i błagano dziennikarzy żydowskich o przekład tej pieśni, a posłowie endeccy z zadowoleniem dowiedzieli się, że poseł Grynbaum groził w swej pieśni — wyjazdem do Palestyny.

A potem w Kole długo omawiano sprawę chóru żydowskiego. Uważano, że „Hatikwa" nie jest odpowiednia dla Sejmu. Demonstranci przyznawali, że nie wiedzieli co śpiewać, że niema odpowiedniej pieśni dla takiej okazji. Tylko poseł Wygodzki dowcipnie oświadczył, że kiedy Żydzi opuszczają salę sejmową, powinni śpiewać piosenkę ludową: „Joske fuhrt awek..." Ale poważny poseł Grynbaum nie chciał słyszeć żartów. Uważał, że demonstracja odniosła sukces, i że w śpiewającym Sejmie polskim i Żydzi zaintonowali swoją pieśń.

Bernard Singer

Projekt nowego podatku na cele akcji budowlanej

Jak to już wczoraj pokrótce donieśliśmy, uchwaliła Rada Ministrów projekt ustawy, która ma zapewnić znaczniejsze środki finansowe na rozwinięcie szerszej akcji budowlanej. Środki te zamierza projekt zaczerpnąć z dalszej podwyżki stopniowej czynszów, a mianowicie począwszy od 1. kwietnia br. komorne od *podlegających ochronie lokatorów mieszkań* dwupokojowych ma być podwyższane co kwartał o 2 procent ponad obowiązujące obecnie 100 procent czynszu przedwojennego. Dla mieszkań większych podwyżka ta będzie *stosunkowo większa,* a mianowicie dla mieszkań 3-pokojowych o 3 proc., dla 4-pokojowych o 4 proc., dla 5-pokojowych o 6 proc., dla 6—7 pokojowych o 8 proc., zaś dla mieszkań jeszcze większych i dla wszelkich pomieszczeń handlowych i przemysłowych o 10 procent — *co kwartał.*

Ze względu na to, że czynsz od mieszkań 1-pokojowych nie wynosi obecnie jeszcze 100 procent, zatem dla mieszkań takich projekt przewiduje podwyżkę po 1 i pół procent kwartalnie dopiero od chwili, gdy komorne to osiągnie 100 procent czynszu przedwojennego.

Projekt zakreśla również *maksymalne granice,* do jakich dojść może komorne z uwzględnieniem powyższych podwyżek. Mianowicie dalsze podwyżki ustaną, gdy czynsz z mieszkań 1-pokojowych dojdzie do 130 procent czynszu przedwojennego, dla 2-pokojowych do 140 procent, 3-pokojowych do 160 procent, 4-pokojowych do 180 procent, zaś dla wszystkich innych do 200 procent. Dla tych dwóch ostatnich kategoryj zatem czynsz po kilku latach wynosić będzie w złocie (w dolarach) więcej niż przed wojną.

Z uzyskanych z tych podwyżek kwot opłacać będą właściciele realności 3/4 tj. 75 procent na rzecz Funduszu Budowlanego, zaś 15 procent obowiązani będą użyć na przeprowadzenie koniecznego remontu realności, tak, iż pozostanie im do własnej dyspsozycji tylko 10 procent podwyżki. Pozatem podwyżki te nie będą podlegać żadnemu innemu podatkowi.

W wypadkach, gdy na podstawie dobrowolnej umowy czynsz (od mieszkań powyżej 5-pokoji i od lokali przemysłowo-handlowych) wynosi już obecnie więcej, niż 100 procent czynszu przedwojennego, podwyżka w myśl niniejszego projektu niema mieć miejsca, a tylko właściciele realności obowiązani będą odpowiednią część nadwyżki odprowadzić na rzecz Funduszu Budowlanego.

Akcją budowlaną kierować ma Państwowy Fundusz Budowlany, nowa specjalnie w tym celu utworzyć się mająca instytucja, która udzielać będzie na cele budowy tanich mieszkań (przedewszystkiem dla pracowników umysłowych i fizycznych), pożyczek nisko-procentowych, na *4 proent rocznie łącznie z amortyzacją.*

Zastrzegając sobie na później bliższe omówienie tego projektu, który zapewne w krótkim czasie przedłożony będzie Sejmowi, pragniemy tu tylko zauważyć, że projekt ten, łącznie z wniesionym już do Sejmu projektem podwyższenia podatku od lokali o 50 procent, zmierza w kierunku przerzucenia całego ciężaru akcji budowlanej na *ludność wyłącznie miejską* i sprowadzi dalsze podwyższenie obciążenia podatkowego tej ludności, mimo, iż już obecnie ugina ona się pod ciężarem różnych innych podatków. Specjalnie dotkliwie odczują ten ciężar przedsiębiorstwa handlowe, które już po dwu latach musiałyby płacić czynsz dwukrotnie wyższy, niż przed wojną.

Chwilowo nie wiadomo jeszcze, jakiego efektu finansowego spodziewa się rząd z powyższego projektu. Nie ulega jednak wątpliwości, że zwłaszcza w najbliższych latach, ale i później nawet po osiągnięciu maksymalnej granicy podwyżek, uzyskane z tego podatku budowlanego kwoty nie będą na tyle wielkie, aby umożliwiły usunięcie deficytu mieszkaniowego. Z tego względu jak i innych zasadniczych przyczyn wydaje się bardziej wskazanem, aby wpływy Funduszu Budowlanego użyć raczej na wyrównanie różnicy procentu kapitału zagranicznego, który na ten cel należy pozyskać, a nie wprost obracać te wpływy podatkowe na pożyczki budowlane.

W końcu zwrócić należy uwagę na konieczność należytego zabezpieczenia w ustawie, aby czynsze w domach wybudowanych przy pomocy tanich pożyczek Funduszu Budowlanego nie przekraczały pewnej maksymalnej granicy, ustalonej racjonalnie z uwzględnieniem słusznej rentowności własnego kapitału przedsiębiorcy budowlanego.

Dr. B. S.

Pierwszy eksponat na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu



Rycina powyższa przedstawia kanalizacyjny odcinek krzyżowego połączenia kolektorów, mający ilustrować m. in. eksponatami Łodzi jej urządzenia zdrowotne. Jest to pierwszy eksponat jaki stanął na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Z DNIA

YMCA

Kilka razy ukazały się już okolicznościowe wzmianki w „Nowym Dzienniku“ o systematycznem i bezwzględnem bojkotowaniu Żydów przez krakowską YMCA. Nigdy jednak dotąd nie zajmowaliśmy się tą instytucją, jako ekskluzywnie chrześcijańską, mogącą się więc powołać niejako na swą firmę, jeśli idzie o ekskluzywne stanowisko wobec Żydów. Obecnie należy atoli nieco uwagi tej sprawie poświęcić, gdyż łączy się ona ze stanowiskiem innych instytucyj, nie ekskluzywnie chrześcijańskich lecz ogólno-państwowych, które wobec stanowiska YMCI muszą, chcąc nie chcąc, w jakiś sposób się ustosunkować.

Stan rzeczy przedstawia się krótko, jak następuje: W ubiegłym roku zwróciła się krakowska Makkabi do YMCA o zezwolenie na trening w zimowej pływalni. Prośbę tę YMCA odrzuciła. Również starania krakowskiego Związku Pływackiego (będącego odziałem ogólno-państwowego Polskiego Związku Pływackiego), o uzyskanie pływalni na kursy dla wszystkich członków Związku — a więc także i dla członków klubów żydowskich — były bezskuteczne. W ubiegłym roku urządził Polski Związek Pływacki przed Olimpjadą zawody grupy olimpijskiej w gmachu YMCA. Na zawody te nie wpuszczono dwóch należących do tej grupy pływaków Żydów. Na interwencję delegata Makkabi uchwalił wobec tego Polski Związek Pływacki, nie urządzać w przyszłości żadnych imprez na terenie organizacyj, które nie dopuszczałyby do tych imprez wszystkich członków Związku, Temsamem nie urządza Polski Związek Pływacki żadnych imprez w YMCA. — Obecnie rozpoczyna się turniej gier sportowych, urządzony przez Krakowski Okręgowy Związek Gier Sportowych. Turniej odbywać się będzie w salach Sokoła i YMCA. YMCA oddała jednak salę pod warunkiem, iż nie będą tam rozgrywane mecze z klubami żydowskimi. Nawet mecze YMCA z klubami żydowskimi miały się odbyć w Sokole. Krakowski Okręgowy Związek Gier Sportowych — w przeciwieństwie do Polskiego Związku Pływackiego — przyjął te warunki! Na dziś właśnie, sobotę 23 bm. wylosowano mecz Makkabi z YMCĄ w Sokole. Makkabi zawiadomiła zarząd związku, iż nie rozgrywa żadnych spotkań z YMCA.

Klub żydowski postąpił należycie i godnie. Należy tylko wyrazić przykre zdziwienie, iż Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych przyjął warunki YMCA, a nie postąpił tak, jak swego czasu Polski Związek Pływacki. Gdyby członkowie zarządu KOZGS stali na stanowisku ściśle państwowem, nie powinniby odbywać turnieju w YMCA. Zachodzi też uzasadnione pytanie, czy wobec faktu, że YMCA zasadniczo bojkotuje pewną część obywateli polskich, może ona być wogóle przyjmowana do związków państwowych. Ludzie myślący kategorjami państwowemi powinni się nad tem zastanowić.

Cóż to jest jednak — YMCA? Pilni czytelnicy gazet przypominają sobie zaciętą walkę, jaka przeciw tej organizacji amerykańsko-polskiej o charakterze charytatywno-społecznym prowadziły polskie organy katolickie. YMCA — Young Men Christian Organisation, organizacja młodych ludzi chrześcijan — stoi na stanowisku ogólno-chrześcijańskiem, a nie katolickiem. Zdawałoby się, że w duchu takiej instytucji, wywodzącej się nudomiar ze Stanów Zjednoczonych A. P., leży daleko idący humanizm, szeroka tolerancja i sposób myślenia prawdziwie i głęboko religijny. Wszak zwłaszcza w Ameryce byliśmy ostatnio często świadkami manifestacyj pojednania religijnego wszystkich wyznań oraz wspólnych akcyj na rzecz ideałów ludzkości i pokoju światowego. Na naszym atoli gruncie wszystkie te ideały przybrały wręcz odwrotny charakter. Nikt nie żąda oczwiście od YMCA, jako instytucji chrześcijańskiej, ażeby Żydów przyjmowała jako mieszkańców, członków czy hospitantów swego domu i swych instytucyj. Co innego jednak jest przyjmowanie, a co innego zwykła ludzka gościna i zwykłe — ordynarne zatrzaśnięcie drzwi przed żydowskim sportowcem.

Rzecz jasna, że niczego od YMCA się nie domagamy, ani o nic jej nie prosimy. Mamy swoje zdanie o jej postępowaniu — zdanie, które musi z nami dzielić każdy człowiek szczerze religijny, każdy człowiek postępowy i każdy człowiek myślący i czujący kategorjami państwowemi. Okazuje się, że obok obskurnego szowinizmu nacjonalistycznego może istnieć sui generis typ obskurnego szowinizmu „religijnego“. --

(b)

Na horyzoncie politycznym

Porozumienie w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce?

Z Berlina lansują wiadomości o akcji dyplomatycznej, której miał się podjąć Briand, by doprowadzić do skutku między Polską a Niemcami porozumienie w sprawie uregulowania postulatów niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce. Wedle tych informacyj miał marszałek Piłsudski odbyć dwugodzinną konferencję z posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem, poświęconą również tej sprawie. Jeszcze przed marcową sesją Rady Ligi Narodów w Genewie ma się odbyć polsko-niemiecka konferencja, której zadaniem będzie uregulowanie spornych kwestyj.

Dymisje ministrów Czechosłowacji

Opinja publiczna Czechosłowacji została nagle zaskoczona dymisją ministra oświaty dra Hodży i ministra unifikacji Gazika. Oficjalnie podają, jako powód dymisji chorobę obu ministrów, w rzeczywistości dymisję wywołały liczne, zbyt głośne ich afery. Hodża do niedawna miał bardzo silną pozycję i uchodził nawet za kandydata na ministra spraw zagranicznych. Między nim a Beneszem oddawna panuje antagonizm, który wprawdzie na zewnątrz się nie manifestował w ostatnich czasach tak jaskrawie, ale nazewnątrz osłabiał spoistość gabinetu. Hodża, przywódca reakcyjnego skrzydła czeskich agrarjuszy i sympatyk faszyzmu, nie cieszył się nawet we własnej partji zbyt wielką popularnością, Kierując się niezwykłą ambicją, nawiązał w ostatnich latach stosunki z podejrzanemi elementami Jugosławji i Bułgarji, a nawet w Sofji zakupił drukarnię, którą oddał do dyspozycji bułgarskiej partji chłopskiej, co pociągnęło za sobą zażalenie rządu bułgarskiego w czeskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

W ostatnich dniach stanowisko jego podkopane zostało rewelacjami towarzysza partyjnego, byłego ministra Srobara, który niebardzo pochlebne o nim opowiedział szczegóły, tyczące się jego roli, jako delegata Czechosłowacji w Budapeszcie, podczas przejmowania przez Czechosłowację Słowaczyzny. Ostatnim ciosem była afera ze sprzedażą gruntów po byłym klasztorze Piarystów w Pradze jakiemuś podejrzanemu towarzystwu, które to grunty natychmiast z grubym zarobkiem sprzedano dalej. Socjaliści bardzo ostro atakowali Hodżę z tego powodu, a ataki te doprowadziły do dymisji ministra. Wiadomą też jest jego rola w aferze księcia Cyryla Koburskiego, o której swego czasu bardzo głośno w Pradze mówiono.

Minister dla unifikacji Słowaczyzny z Czechami Gazik podał się do dymisji na zlecenie swej partji, tj. słowackiej partji ludowej. Gazik był bardzo popularną figurą w nocnem życiu Pragi, czem ściągnął na siebie gniew swych klerykalnych mocodawców.

Kobiety francuskie w walce o swe prawa polityczne

Między 14 a 16 bm. odbyły się w Paryżu „Rady Generalne“ kobiet francuskich. Zupełnie tak, jak podczas rewolucji, kiedy zebrali się przedstawiciele szlachty, mieszczaństwa, chłopów i robotników, tworząc słynne rady generalne, tak obecnie zebrały się delegatki kobiet wszystkich stanów, by obradować nad obecnem położeniem kobiety francuskiej. Inicjatywa wyszła od znanej działaczki Avril de Sainte Croix, wiceprezydentki Międzynarodowego Związku kobiet i delegatki sekcji Ligi Narodów dla ochrony kobiety i dziecka. Cicho i bez reklamy, opracowała sędziwa emancypantka plan powszechnej mobilizacji kobiet. Na zjazd nie zaproszono żadnych delegatek zagranicznych, a gdy się zagraniczne organizacje same zgłosiły, oświadczono im że francuskie kobiety chcą same między sobą obradować. Na porządku dziennym stały sprawy opieki społecznej nad dzieckiem, higjeny, szkolnictwa, pomocy dla biednych i chorych, wychowania fizycznego oraz problemy politycznego równouprawnienia kobiety francuskiej. Najwięcej zainteresowania wzbudził referat pionierki emancypacji kobiet we Francji, pani Leon Brunschwig. Argumenty tej wspaniałej mówczyni zawierały wprost miażdżącą krytykę męskiej tyranji. Referentka przypomniała, że parlament francuski już dwukrotnie uchwalił prawo głosowania dla kobiet, ale senat dwukrotnie większością 22 głosów, to prawo odrzucił. Kobieta w republice francuskiej, głoszącej hasła wolności, równości i braterstwa, nie może sama bez zezwolenia swego męża uzyskać paszportu zagranicznego, nie może mieć własnego konta bankowego, nie może być świadkiem notarjalnym, ba, nie może nawet przez granicę przewieźć ani jednego papierosa, chociaż mężczyzna ma prawo do 10 papierosów. W 15 krajach uzyskały już kobiety równouprawnienia. 160 miljonów kobiet bierze udział we wyborach, tylko w jednej republikańskiej Francji odmawiają tego równouprawnienia kobiecie.

Zobaczymy, jakie polityczne następstwa będzie miała ta manifestacja kobiet francuskich.

NADESŁANE CZASOPISMA

„GŁOS PRAWA“. Miesięcznik, redagowany przy współudziale przedstawiciela nauki i praktyki przez Dra Anselma Lutwaka, adwokata we Lwowie (adres: Lwów, ul. Sykstuska 38). Wydany właśnie obszerny zeszyt za wrzesień—grudzień 1928 zawiera: 1) Prof. Dr. Stanisław Gołąb: Wznowienie postępowania wedle projektu kodeksu procedury cywilnej. 2) Drowie Poznański i Przeworski: O projekcie prof. Łyskowskiego przepisów ogólnych kodeksu cywilnego. 3) Dr. Anzelm Lutwak: Sprawa Boy—Beaupre w oświetleniu życiowo-prawnem. 4) Zasady i główne postanowienia nowego ustroju sądów powszechnych. 5) Redakcja: Stanisław Car — Ministrem Sprawiedliwości. 6) Prezes Sądu Apel. Adolf Czerwiński: O niedoli i potrzebach sądownictwa w Małopolsce Wschodniej. 7) Zjazd palestry małopolskiej i Ziemi cieszyńskiej. 8) „Gość“: Trochę obowiązkowej krytyki do obowiązkowych oklasków zjazdowych. 9) Projekt ustawy o urządzeniu adwokatury. 10) Sprawozdanie Sekretarza generalnego Komisji Kodyfikacyjnej z działalności tejże. 11) Komunikat Wydziału Wykonawczego Komitetu Organizacyjnego II. Zjazdu Prawników Polskich. 12) Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie aplikantek adwokackich. 13) Z orzecznictwa cywilnego, 14) Administracyjnego i t. d.

Przegląd gospodarczy

Rada szacunkowa dla podatku majątkowego

W związku z wniesionym przez Ministerstwo Skarbu do Sejmu projektem o stałym podatku majątkowym, opracowywany jest obecnie projekt regulaminu mającej powstać przy ministerstwie rady szacunkowej, jako organu opinjodawczego dla spraw podatku majątkowego. Rada szacunkowa ma składać się z dwóch delegatów ministerstwa Skarbu oraz przedstawicieli przemysłu, handlu i rzemiosła, liczba których nie została dotąd usta[illegible]lona.

Kontrola młynów i piekarń w sprawie przemiału żyta i pszenicy

Ministerstwo spraw wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie ograniczeń przemiałowych.

W myśl tego okólnika, wszystkie związki młynarskie, cechy piekarskie itp. organizacje miejscowe powinny być bezpośrednio zawiadamiane o każdorazowej zmianie typu mąki żytniej.

Nadto w związku z napływającymi wciąż zażaleniami o nieprzestrzeganiu obowiązujących przepisów rozporządzenia o przemiale żyta i pszenicy, ministerstwo spraw wewnętrznych raz jeszcze podkreśla konieczność rozciągnięcia ścisłej kontroli nad młynami. W żadnym razie nie mogą być tolerowane odchylenia od obowiązującego typu mąki żytniej w kierunku jaśniejszej jej barwy.

Kontrola powyższa winna polegać nietylko na rewizji w młynach, ale również na kontrolowaniu jakości mąki w piekarniach i tp. zakładach, przerabiających mąkę, oraz w składach mąki, celem zbadania źródeł jej pochodzenia. Podczas każdorazowej lustracji piekarń dokonywanej przez wojewódzką komisję dla badania wypieku chleba, winny być pobierane próbki mąki dla porównania jej z typem urzędowym.

Ustawodawstwo pracy

Ochrona pracy stała się po wojnie jednym z najważniejszych problemów działalności państwa na polu socjalnem. Jeżeli chodzi o ustawodawstwo socjalne, to Polska nie pozostała w tyle za innemi państwami. Cały szereg ustaw i rozporządzeń normuje stosunki, wynikające z umowy o pracę najemną, zmieniając tem samem istniejące dotąd w tej dziedzinie przepisy prawne państw zaborczych.

Mnogość jednak tych nowych ustaw i rozporządzeń utrudniała znacznie zapoznanie się z niemi nie tylko laikowi, ale i prawnikowi, który wykonywując praktyczny zawód adwokacki lub sędziowski nie miał wprost czasu na systematyczne przestudjowanie tych przepisów, a to szczególnie z powodu braku poważniejszej pracy komplikacyjnej, któraby systematycznie zgrupowała różnorodne przepisy jednej i tej samej materji dotyczące.

Lukę tę wypełnił Sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie, **Dr. Henryk Goldstern**, przez opracowanie i wydanie dziełka, obejmującego **całe polskie ustawodawstwo sądowe o pracy najemnej i Sądach pracy.** (Do nabycia w księgarni Leona Fromera w Krakowie, ul. Floriańska, w cenie po 4 zł. 50 brosz., a po 6 zł. 50 gr. opr.).

Książka Dra H. Goldsterna odbiega od szablonowych wydawnictw nowych ustaw, obejmujących za zwyczaj surowy tekst ustawy, albowiem prócz tekstów zawiera ona systematyczne streszczenie odnośnych ustaw, dając tem samem niejako komentarz, ułatwiający nawet i nieprawnikowi szybkie zorjentowanie się i należyte zrozumienie nowych przepisów prawnych.

Szczególnie jasno i przejrzyście opracowane zostały przepisy, dotyczące umów o pracę pracowników umysłowych, ustawa o urlopach, a sądach pracy, o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami realności a dozorcami domowymi i t. d.

Alfabetyczny skorowidz, bardzo dokładnie ułożony, ułatwia szybką orjentację, a uwagi przy poszczególnych postanowieniach są cennemi wskazówkami dla czytelnika.

Książka Dra Goldsterna winna znaleźć się na półkach każdego prawnika, a każdy pracodawca i pracownik oraz wszystkie urzędy, mające styczność z ustawodawstwem pracy, winne korzystać z tej doskonałej pracy.

DALSZE KONTYNGENTY NA WYWÓZ ŻYTA ZAGRANICĘ. Onegdaj odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji do spraw państwowych rezerw zbożowych, na którem omawiano aktualne zagadnienia, dotyczące państwowej polityki zbożowo- aprowizacyjnej. Między innemi dokonano rozdziału nowego kontyngentu na bezcłowy wywóz żyta zagranicę w granicach, ustalonych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów mimo, że z dotychczas przydzielonych kontyngentów wywieziono narazie zaledwie minimalne ilości żyta. Kontyngent otrzymały najpoważniejsze firmy z Wielkopolski i Małopolski Wschodniej.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 23 lutego.

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15 Komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14'50—15'10 Komunikaty. 17 Odczyt pt.: „Widoki emigracji sezonowej z Polski do Niemiec", wygł. dr Mueller. 17'25 „Praktyczne wskazówki o umiejętnem obsługiwaniu [illegible] lampowych i przyczyny złego działania: II. Baterje anodowe", wygł. p. Kazirod. 17'55 Audycja dla dzieci i młodzieży: „W niewoli u Śnieżek", radjofonizowała p. Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 18'50 Rozmaitości i komunikaty. 19'10 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł dr J. Reguła, wicesekr. U. J. 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 Autorecytacje inż. Broniewskiego. 20'30 Transmisja z Warszawy: operetka „Najpiękniejsza z kobiet". 22 Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Poznań (336.3) 20 „Paganini" operetka Lehara.

Budapeszt (554.5) 18'30 „Zygfryd" opera Wagnera.

Wiedeń (519.9) 19'30 Koncert symfoniczny pod dyr. Ryszarda Straussa. 21'10 „Salon Pitzelberger" operetka Offenbacha.

Londyn (358) 20'30 Koncert popularno-symfoniczny.

Medjolan (504.2) 20'30 „Isabeau" opera Mascagniego.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

19) (Ciąg dalszy).

Przysięga: Widziałem. Ależ na miłość Boga, nie mógł tego widzieć, wszak nic się nie stało. Oto kęs, który mnie dławi, którego moja dusza nie może połknąć. Gdyby w momencie swego zeznania rzucił w moją stronę przynajmniej nikczemnie tchórzliwe spojrzenie, albo gdyby mu głos przy tem nieco zadrżał, — ależ nic z tego wszystkiego, w całej swej okazałości stanął przed sądem nieco niezgrabny z nadmiaru tej uczciwości, a czerwona łysina się świeciła, gdy gładził przy tem swe pielęgnowane złotawe wąsiki kciukiem i palcem wskazującym, jak gdyby podczas uniwersyteckiego wykładu.

W ten oto sposób opowiadał cały przebieg swym metalowym głosem, zniżając nieco ten metal, nie zapomniawszy o dodatkowym opisie mego charakteru — o, umieram, umieram pod naporem hańby, gdy o tem myślę. Com w swych naukowych pracach nad Berninim, posługując się swobodnym paradoksem, niejako pod dyktatem przeczucia lekko naszkicował, to nieco zuchwale wskazywanie na niebardzo czyste środki, któremi się czasem genjusz posługuje, a być może, być może (trzy znaki zapytania należy przytem sobie pomyśleć) ma prawo do posługiwania się niemi, by wypłynąć — jakże niezgrabne i ordynarne przyjęło oblicze, gdy zostało zaprezentowane sędziom przysięgłym (cukiernikowi, jakiejś modystce i t. d.) jako pełnowartościowy dokument moich zbrodniczych skłonności, moich rewolucyjnych przekonań. Ale dobrze, objawiła się w tem nienawiść Gesterstaga, której tak często doznawałem, która już żadną nie mogła być dla mnie niespodzianką. Ale że ta nienawiść może się posunąć tak dalece, by go skłonić do tak przeraźliwie grubego kłamstwa i to kłamstwa w tak decydującym momencie — albowiem skoro się uwzględni ówczesne reakcyjne nastroje, wyrok o włos był oddalonym od dożywotniego więzienia albo też i śmierci — tego, widzi pani, tego, Solange, za żadną cenę nie mogłem i nie mogę zrozumieć.

Do tego wszystkiego muszę jeszcze dodać jedną rzecz, którą dotychczas przed panią przemilczałem, a która dodaje tajemniczej sprawie dopiero tego wiecznie niepokojącego, wprost z metafizycznych otchłani groźnie ku mnie płynącego zabarwienia! Gesterstag nie jest nędznikiem, znam go od wczesnej młodości, razem studjowaliśmy. Gesterstag jest nawet niezwykle porządnym, dobrodusznym i zacnym człowiekiem. Opowiedziano mi to i owo, znane mi są wypadki, w których on zupełnie w tajemnicy, tak, że nikt o tem nie mógł się dowiedzieć, a już najmniej ja, pomagał biednym kolegom, ujmując się za niemi zupełnie bezinteresownie.

„Teraz to już pana zupełnie nie rozumiem", przerwała Solange w ów przyjemny sposób, świadczący o tem, że partner z wielkiem zainteresowaniem towarzyszył całej rozmowie. „Naprzód twierdzi pan, że on jest szatanem wedle wszelkich kanonów teologji, a teraz znowu donośnie brzmi pieśń o uczciwym człowieku".

„Nie można też tego zrozumieć", ponuro upiera się Krzysztof przy swojem. „Jeśli mówię: jest to rzecz dziwna, mało, zbyt mało jeszcze powiedziałem. Doprawdy nie można tego zrozumieć. Jest to zagadka nie do rozwiązania, zło, zasłaniające mnie osobiście widok na sens życia. Dla mnie jest Gesterstag szatanem, dla drugich —"

I zaczął opowiadać epizod z lat młodości. — Gesterstag, Krzysztof i Ryszard Garta poznali się wzajemnie na pierwszym roku uniwersytetu... Było to jeszcze przed wojną. Studjował historję sztuki, filozofję. Obserwują się wzajemnie w kolegjach, seminarjach, razem po szerokich, starych, wytartych drewnianych schodach wchodzą do bibljoteki instytutu. Te średniowieczne gmachy uniwersytetu niemieckiego w Pradze ze swemi grubemi murami, — nawet gdy wszystko jest świeżo wymyte, zalatuje tu mchem i grzybami, — stają się ich ojczyzną. Albowiem ci trzej naprawdę pracują, mało biorąc udziału w studenckich rozrywkach. Nie ambicja gna ich do pracy, lecz owa radość, płynąca z obcowania z wiedzą i sztuką, owo namiętne budzenie się młodzieńczych zainteresowań. Ale to, co powstaje, nie jest jeszcze właściwa młodzieńczą przyjaźnią przekroczyli już wiek, w którym tak łatwo zawiązuje się przyjaźń, a zresztą wszyscy trzej pochodzą z rozmaitych gimnazjów, Gesterstag nawet z małego niemieckiego miasta prowincjonalnego, podczas gdy Garta i Krzysztof są z urodzenia Prażanimi. Zachowują więc w stosunku do siebie ów rozsądny dystans, są dobrymi kolegami, towarzyszami. Ryszard Garta i Krzysztof stają się coprawda później przyjaciółmi, — lecz o Garcie na razie nie należy tu mówić. Jest to rzecza wręcz niemożliwą, mówić o nim zwykłemi słowami. Był świętym naszych czasów, prawdziwym świętym, — ale należy to pozostawić na uboczu, mogłoby to bowiem Solange tylko sprowadzić na manowce. Z drugiej jednak strony nie można tak całkiem abstrahować od Ryszarda Garty, albowiem on był właśnie tym niewinnym powodem (tak się przynajmniej wydaje) wybuchu pierwszych symptomów tajemniczej nieprzyjaźni Gesterstaga do Krzysztofa. (C. d. n.)

Jeszcze o przewiezieniu zwłok T. Herzla do Palestyny

Poseł Dr. Thon zamieszcza w „Hajncie" interesujący artykuł p. t. „Jeszcze nie nadeszła pora", w którym omawia sprawę przewiezienia zwłok Teodora Herzla do Palestyny. Autor wypowiada się przeciwko przewiezieniu zwłok w chwili obecnej. Przewiezienie to nie może bowiem być tylko epizodem, sposobnością do wielkiej uroczystości, środkiem do propagandy, lecz winno być „ukoronowaniem dzieła". To też w obecnej chwili nie należy przeprowadzać planu przewiezienia zwłok Herzla do Palestyny. Niesłuszne są argumenty ugrupowań, które opowiadają się przeciwko przewiezieniu zwłok Herzla z powodu obawy przed Arabami. Gdybyśmy się chcieli liczyć z dobrym czy złym nastrojem Arabów, musielibyśmy wogóle zaprzestać pracować. Pos. Thon twierdzi, iż rację mają ci, którzy żądają, by zaczekać z tym wielkim historycznym aktem. Ale nie z powodu obawy, lecz z przyczyn wewnętrznych nie możemy obecnie przewieźć zwłok Herzla do Palestyny. Nie znajdujemy się obecnie w takim okresie, w którym moglibyśmy na secnę historji wprowadziś nasz największy symbol.

Kiedy nadejdzie taka chwila? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Wyobraźmy sobie jakie wielkie zdarzenie, np. otwarcie parlamentu żydowskiego w Palestynie, parlamentu, który będzie uznany przez Ligę Narodów za organ państwowy — inny lub podobny zasadniczy akt państwowy. Być może, że i w naszem wewnętrznem życiu zajdzie jakaś okoliczność, którą trzeba będzie uroczyście uczcić —. uzyskanie większości żydowskiej w kraju albo, bądźmy skromniejsi, zakupienie pierwszego miljona dunamów ziemi. Poseł Thon żąda, by nie czyniono epizodu z tego, co powinno być celem i ukoronowaniem wielkiego, historycznego procesu.

Pomnik Teodora Herzla

Znany rzeźbiarz żydowski Aleksander Jaray stworzył model pomnika Teodora Herzla. Model ma 3 m. wysokości i przedstawia symbol młodości, budzącej do życia naród, a więc, chaluca, wiodącego naród do Erec. Model pomnika znalazł się niedawno na wystawie Jaraya w Berlinie, gdzie powstał komitet, który ma zakupić model i polecić artyście wykonanie rzeźby. Wykonanie pomnika ma kosztować 30 tys. marek. Jedną trzecią część tej sumy zebrano już w Berlinie. Zarząd miasta Hajfy oświadczył gotowość wyznaczenia odpowiedniego miejsca dla pomnika.

Wysoki Komisarz Palestyny przeciw Agudzie

Jerozolima. (ŻAT.) Delegacja „Mizrachi", która, jak już donieśliśmy, w tych dniach była przyjęta przez Wysokiego Komisarza sir John Chancellora, poruszyła również sprawę organizacji gmin żydowskich w Palestynie Delegacja wyraziła ubolewanie z powodu tendencji separatystycznych „Agudas Izrael" w sprawie jednolitej organizacji gmin „Knesetu Izrael". Sir Chancellor oświadczył, iż również on uważa separatyzm ten za szkodliwy dla interesów żydowskich w Palestynie Przytem Wysoki Komisarz zapewnił, iż ani on, ani organy rządowe nie udzielą poparcia ruchowi separatystycznemu.

Odnalezienie tablic Mojżesza ?

„Sudney Chronicle" donosi, że angielski uczony Flotterer, który niedawno ukończył pracę nad wykopaliskami w Palestynie, przypuszcza, iż w najbliższym czasie zdoła odszukać miejsce, gdzie ukryto tablice Mojżeszowe. Na podstawie źródeł historycznych zdołał tenże archeolog odkryć już szereg szczelin skalnych wspomnianych w źródłach historycznych. W jednej z tych szczelin mają być ukryte także tablice Mojżesza.

Komisarz dla spraw żydowskich w Rumunji

Bukareszt. (ŻAT.) Sjoniści rumuńscy prowadzą obecnie rokowania z rządem w sprawie mianowania specjalnego komisarza dla spraw żydowskich, którego zadaniem będzie informowanie rządu o bieżących zagadnieniach ludności żydowskiej. W kołach antysjonistycznych odnoszą się nieprzychylnie do tego projektu. Według doniesienia prasy. prezes rady ministrów Maniu przyjął delegację Żydów bukowińskich, która protestowała przeciwko zamierzeniom sjonistów w tej sprawie.

Na ostatniem posiedzeniu senatu rumuńskiego biskup Girogariu zarzucił rządowi, iż czyni on przywileje Żydom, zezwalając rodzicom żydowskim nie posyłać swych dzieci do szkół rządowych w dni sobotnie, pozatem zaś w szkołach żydowskich odbywają się nauki podczas świąt chrześcijańskich. Na to minister oświaty Costacescz oświadczył, iż w szkołach rządowych są reprezentowane wszystkie wyznania, niepodobna jednak przestrzegać tylu świąt kościelnych.

„Miss Europa" o swej przynależności do żydostwa

„Pariser Hajnt" ogłasza wywiad z „Miss Europą", p. Simon. Na pytanie, czy p. Simon jest Żydówką, odpowiada najpiękniejsza kobieta Europy, że na każdym kroku zwracają się do niej z podobnem pytaniem Prawdą jest, że jest Żydówką, ojciec jej jest lekarzem-okulistą, a w domu przestrzega się wszystkich przepisów religji żydowskiej. Charakterystycznem jest, że w czasie pobytu w Nicei przybyła do niej pewna kobieta żydowska i ucałowawszy ją oświadczyła, iż jest szczęśliwa że „dziecko żydowskie" jest najpiękniejszą kobietą w Europie...

Dzieje żywota antysemity

Zurych. (ŻAT.) W tutejszym sądzie odbyła się rozprawa znanego w Szwajcarji redaktora pism antysemickich „Das Telegram" i „Der Helvetische Kurier" Emila Keller-Zollera, przeciwko redaktorowi socjalistycznego pisma „Volksrecht". Keller-Zoller oskarżył to pismo o rozpowszechnianie o nim fałszywych pogłosek i oszczerstw. Obrońca

O czem Wiedeń mówi...

(Dwie Wiedenki.)

PERYFERJE.

Leopoldyna była dzieckiem Ottakringu. Kwiat przedmiejskich zaułków. A liczyła zaledwie szesnaście wiosen, gdy za tani pieniądz oddawała się adonisom z peryferji miasta. Wesoła córka Koryntu, której domena było przedmieście, znane ze swych nożowników i osób z pod ciemnej gwiazdy, znajdujących na peryferjach łatwo schronienie przed władzą bezpieczeństwa. Życie Leopoldyny nie różniło się niczem od życia wielu jej towarzyszek zawodowych. Codzienne upokorzenia i codzienna gonitwa za brudną mamoną

A jednak.. Nosiła w swem sercu skarb. Nieoceniony wprost skarb. który dawał jej ułudę szczęścia i dla którego żyła i kochała... To dziewczę ulic przedmiejskich, które w brudzie się kalało za marny pieniądz, czyste miało serce, które bezgranicznie kochać potrafiło. Jarec on sie nazywał a był również dzieckiem Attakringu. I on odwzajemniał się miłością. Miłością człowieka z peryferji, który nożem, czy rabunkiem udowodnić pragnie swej ukochanej, jak wielką i poświęcającą jest jego miłość. Począł więc kraść. Nie dla siebie Lecz dla swej bogdanki, by jej stroje kupować, by ozdobić jej palce brylantami, by tak piękną była, jak — panie ze śródmieścia.

Policja jednak i sąd nie miały zrozumienia dla motywów zbrodni Jareca i dla porywów jego serca: Cztery lata ciężkiego więzienia otrzymał.

W głębi serca ten prawdziwy syn Ottakringu zapewnie się pocieszał, że te cztery lata pokuty okaże jego ukochanej jeszcze bardziej, jak wielką i do jakich poświęcań gotową jest jego miłość.

Ale życie jest czasem tak dziwne. Dziwniejsze niż powieści pisarzy lub fabuły fascynujących dramatów filmowych. Leopoldyna siedzi w znanym „Heurigerze" w Ottakringu. Pomimo śpiewu tłumów i „Volkssangerów", jest smutna, a jej myśli przebijają mury więzienia i dochodzą do tego, który stał sie treścią jej życia, i który z powodu niej obecnie siedzi za kratami

Obok jej stołu siedzi, jakiś poważnie wyglądający a wytwórnie ubrany mężczyzna. Przedstawia się jej. Jest lekarzem, asystentem uniwersytetu, wkrótce ma otrzymać docenturę.

Leopoldyna dziwi się. Pocóż jej ten człowiek, obcy jej środowisku, to wszystko opowiada? Pocóż? Gdy za tani pieniądz może być jego, jak do dziesiątek za marny pieniądz należała Ale ten dziwny człowiek opowiada jej o swych planach, o swych studjach, o swem życiu A Leopoldyna słucha go ze zdziwieniem, jak człowieka z innego swiata. Tak do niej jeszcze nikt z „obych" nie mówił...

Od tego czasu był ów asystent uniwersytetu codziennym gościem lokalu w Ottakringu. Leopoldyna mu szczerze powiedziała, że jest dzieckiem tych uliczek, że za pieniądz do niejednego już należała. Ale lekarz na to nie zważał. Przemawiał do niej, jak do chorego dziecka, które całym kunsztem swych umiejętności wyleczyć pragnie. A po pewnym czasie prosił o jej rękę. Ma znaczny majątek, znane nazwisko, znakomitą przyszłość... Leopoldyna stała się daną z towarzystwa. Koło opery miała piękne mieszkanie, auto, służbę. Istna bajka z tysiąca i jednej nocy.

A jednak — nie była szczęśliwą. Jej serce jeszcze ciągle należało do tego człowieka, który dla niej kradł i który dla niej za kratkami pokutował. Obracała się w salonach pierwszych wiedeńskich towarzystw jako żona lekarza, a w ukryciu pisała listy pełne płomiennej miłości i tęsknoty do zbrodniarza, który w więzieniu siedział. Była w cudownej, złotej klatce, a tęskniła za peryferjami i za więźniem i synem tych peryferyj.

Wreszcie minęły cztery lata i Jarec opuścił mury więzienia. Przed więzieniem oczekuje go w swem wspaniałem aucie — jego nad życie ukochana Leopoldyna. Zaczynają się dla nich dni pełne szczęścia i niczem nie zamąconej radości.

Czasem jednak ledwie cieszymy się promykiem

redaktora „Volksrecht“ adw. dr Dawid Farbstein wskazał, iż Keller-Zoller był w swoim czasie skazany na karę 2 lat więzienia za oszustwo, przyczem został pozbawiony praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Był on również skazany za szantaż. Artykuły, zamieszczone w redagowanych przez niego pismach zawierają bądź to rozmyślnie fałszowane wiadomości, bądź też wynurzenia człowieka umysłowo chorego. Dr Farbstein zacytował przytem pewne ustępy z tych artykułów. Szczególne wrażenie wywarł artykuł, donoszący,

iż według stwierdzenia powag naukowych, transfuzja „krwi żydowskiej“ do „ciała nieżydowskiego“ niebawem wywołuje w tem ciele podwyższenie gorączki, objaw, towarzyszący zaszczepieniu trucizny. Dr Farbstein oświadcza, iż podobne niedorzeczności wskazują, że się ma do czynienia z osobą o rozstrojonych władzach umysłowych. „Podobni redaktorzy — zakończył swoje wywody dr Farbstein — są niebezpieczni i należy ich zniszczyć. Obowiązkiem opinji publicznej jest wyeliminować tych ludzi ze społeczeństwa“.

—o—

WYSOKI KOMISARZ PALESTYNY SIR JOHN CHANCELLOR przyjął delegację Międzynarodowej Akademji Lekarskiej w Jerozolimie w osobach dra Kalibana, dra Ticho i dra Kazenelbogena. Wysoki Komisarz wykazał wiele zainteresowania dla działalności Akademji i zgodził się objąć patronat nad tą instytucją.

PROFESOR UNIWERSYTETU NOWOJORSKIEGO O STUDENTACH ŻYDOWSKICH. Profesor Columbia- University Henry Gorett zamieścił artykuł, w „Pursenal- Journal“, w którym stwierdza, iż poziom inteligencji studentów Żydów jest znacznie wyższy od poziomu studentów innych narodowości i wyznań. Poszedł on do tego wniosku, porównywując postępy w naukach studentów- Żydów z postępami studentów Anglików, Włochów i in.

ZGON ZASŁUŻONEGO PUBLICYSTY ŻYDOWSKO- NIEMIECKIEGO. W Berlinie zmarł przeżywszy lat 78 jeden z najbardziej zasłużonych publicystów berlińskich, długoletni redaktor „Vossische Zeitung“ dr. Izydor Levy. Broniąc z całą gorliwością zasad demokratycznych, zmarły narażał się często ustrojowi monarchistycznemu, za co znosił różne represje, karę więzienia, banicję itp. Dr. Levy był jednym z pionierów walki z antysemityzmem w Niemczech. Do ostatnich dni swego życia zmarły w licznych publikacjach demaskował rzeczywiste tło hecy antysemickiej.

HIOB PREKURSOREM EINSTEINA.

Znany teolog nowojorski Paweł Reader ogłosił artykuł, w którym dowodzi, iż autor księgi „Hiob“ był pierwszym odkrywcą związku, zachodzącego między elktro- magnetyzmem a siłą ciążenia, który to związek stanowi treść nowej teórji prof. Einsteina. Wersel 7 rozdziału XXVI księgi „Hiob“ brzmi: „Rozpostarł On (Bóg) północ nad przepaścią utwierdził ziemię nad próżnią“. Jest to jeszcze jeden dowód, że każde słowo biblijne jest literalnie prawdziwem.

W obliczu katastrofy powodzi

Może ją złagodzić tylko powolne ocieplanie się temperatury.

Groza strasznych powodzi zawisła tego roku nad Europą. Depesze z krajów bałkańskich sygnalizują początki tej nowej klęski, a zeszłoroczne doświadczenia Anglji, kiedy kilka przedmieść Londynu stało pod wodą, dowodzą, że najkulturalniejsze kraje nie mogą dostatecznie ochronić się przed tego rodzaju kataklizmami natury.

Nie zawsze i nie wszędzie powodzie są zwiastunami klęski. Dla Egiptu wylewy Nilu były i są najwyższemi darami nieba, tak samo jak dla wielu naszych miejscowości umiarkowany wylew wód decyduje o dobrym zbiorze siana. Natomiast gwałtowne i obfite wylewy mogą się stać dla krajów najstraszniejszą katastrofą, przewyższającą grozą wybuchy wulkanów, lub trzęsienia ziemi. Wylew Garonny w1875 r. wyrządził Francji 40 miljonów franków strat, zburzył doszczętnie kilka przedmieść Tuluzy i zniósł z powierzchni ziemi dziesiątki wsi. W Holandji, w czasie powodzi 1634 r., zatonęło 7,000 osób. Żadna jednak powódź dotychczasowa nie mogła dorównać potwornemu wylewowi Gangesu, w czasie tzw. cyklonu Bakarhandzi, kiedy zginęło zgórą 300,000 ludzi.

Tegoroczne wiosenne wylewy rzek zapowiadają się w Europie, a szczególnie w Polsce — niepokojąco.

Bowiem powdzenie wiosenne ściśle zależą od ilości topniejącego śniegu i od sposobu topnienia. Im większe warstwy śniegu pokrywają pola, tem więcej wód spłynie do strumieni, rzeczułek i rzek i tem wyższy stanie się poziom tych rzek. Stwierdzić zaś musimy, iż

opady śniegowe w bieżącej zimie były wyjątkowo obfite.

I jeszcze jedna okoliczność zwiększa u nas prawdopodobieństwo dużej powodzi. Mianowicie opady śniegowe nastąpiły tego roku przy końcu zimy, wtedy, gdy znaczna część pól już stała niepokryta na mrozie przez szereg tygodni. Gleba, nieprzykryta ciepłym całunem śniegu, przemarzła i w czasie odwilży nie prędko pocznie wchłaniać wodę stopionych śniegów. Olbrzymia większość wiosennych wód, która normalnie wsiąka w ziemię, spływać teraz będzie do rzek.

Niebezpieczeństwo powodzi złagodzić może obecnie tylko jedna okoliczność: powolne ocieplanie się temperatury, stopniowe topnienie śniegów.

Natomiast gwałtowne ciepła i nawet niewielkie deszcze mogą wyrządzić nieobliczalne wprost szkody. Masy wód, spływające z przemarzłych, nieprzepuszczających wilgoci pól, przepełnią ponad brzegi koryta rzek, a zatory lodowe, nieodłącznie towarzyszące przyspieszonemu ociepleniu, podwoją niebezpieczeństwo dla miejscowości położonych w dolinach rzek.

Władze krajowe świadome bliskiej grozy, czynią wszelkie możliwe przygotowania celem możliwie najlepszego odparcia zbliżającego się niebezpieczeństwa. Należy tylko baczyć, by czynniki społeczne i samorządowe nie zostały zaskoczone bliskiemi katastrofami.

Potrójny morderca przed sądem

Sensacyjna rozprawa przed trybunałem przysięgłych w Znaim.

Upłynęły dwa lata od chwili popełnienia straszliwego mordu na leśniczym Henryku Tillu, jego żonie Annie i służącej Marii Korzeń, przez Ulryka Filipina. Morderstwo popełnione zostało dnia 3 lutego 1927 r. w jednopiętrowym budynku nadleśnictwa, położonego w dobrach Haugwitza w Namest. Krytycznej nocy zauważył stróż, że w mieszkaniu Tilla się pali. Gdy wyłamał zamknięte drzwi, znalazł w jadalni służącą z roztrzaskaną głową, obok zaś leżały zwłoki żony leśniczego i samego leśniczego. — Długo trwało, zanim udało się wpaść na ślad mordercy, którym okazał się pomocnik ogrodnika, Ulryk Filipin. Śledztwo trwało tygodniami, aresztowano cały szereg podejrzanych osób, a na ślady Filipina wpadło się dopiero wtenczas, kiedy żandarmerja zarządziła, by wszyscy, którzy pracowali u leśniczego, zgłosili się dla dokonania odbicia odcisków palców. Wszyscy się zjawili, tylko jeden Filipin unikał stawienia się.

Przyaresztowany morderca złożył bardzo obszerne zeznanie. W śledztwie bronił się Filipin tem, że pobierał 60 czeskich koron tygodniowo, a ponieważ chciał się usamodzielnić, przeto postanowił zamordować leśniczego Tilla, by go następnie obrabować.

O godzinie pół do szóstej wrócił z roboty, wciągnął na siebie buty, które był skradł swemu koledze i udał się do mieszkania Tillów. Otworzyła mu służąca, którą natychmiast uderzył siekierą w głowę, a następnie wszedł do jadalni, gdzie zastał żonę Tilla, którą też uderzył siekierą w głowę. Następnie wciągnął ogłuszoną uderzeniem służącą do jadalni i tak długo bił w głowę, aż mózg jej wyprysnął. To samo uczynił z panią Tillową. — Gdy usłyszał kroki leśniczego, skrył się, by wchodzącego Tilla znienacka również siekierą zatłuc. Po dokonaniu tego

potrójnego mordu zabrał z kasy 500 czeskich koron i inne przedmioty, a następnie skręcił elektryczne światło, zamknął mieszkanie i podpalił je w pięciu miejscach. Po tem wszystkiem spokojnie udał się do domu i położył się spać. Gdy rozległ się alarm, donoszący o pożarze w domu Tillów, zerwał się o godzinie 1 w nocy z łóżka i wziął udział w akcji ra.

szczęścia, a już widzimy cień zbliżającego się bólu. Jarec dowiaduje się z przerażeniem, że jego ukochana jest żoną lekarza. Ból zazdrości rwie jego serce. Na klęczkach błaga, by porzuciła wszystko i z nim znowu wróciła na peryferje, do których oboje należą.

Leopoldyna walczy ze sobą. Nie ma chwili spokoju. Z jednej strony głos serca, a z drugiej wdzięczność dla tego nadzwyczajnego idealisty, który wprost z bagna ją podniósł. I postanowiła pozostać przy mężu. Wdzięczność ponad głos serca. Ale syn Ottakringu zareagował rewolwerem, a gdy to nie pomogło, postanowił lekarzowi wszystko powiedzieć: Że serce Leopoldyny do niego należy i do niego ona wrócić musi. Groził skandalem, groził mordem na lekarzu. Wtenczas dopiero Leopoldyna zwróciła się... do policji o pomoc. Jarec, ten ukochany jej serca, ponownie wrócił do więzienia za pogróżki i wymuszenie.

Rozprawa sądowa była prawdziwą senzacją. Biedny w łachmanach ubrany syn Ottakringu i wytworna żona lekarza.

A jednak poznać było można, że mimo wszystko serce tej kobiety należy do tego nędzarza. Jarec znowu za kratami — ale Leopoldyna spokoju nie znalazła. Niedawno w małym pokoiku pewnego hotelu kulą rewolweru usiłowała położyć kres swemu życiu. Uratowano ją jednak. Mąż jej wszystko przebaczył. Ale serce jej cierpi...

Jakiż będzie koniec życia tej kobiety, pyta każdy. Umrze w swej złotej klatce, czy wróci za głosem swego serca na peryferje, skąd przyszła. Któż zbadać jednak może głębie serca kobiecego? W każdym razie niecodzienny romans dziewczęcia z Ottakringu...

TĘSKNOTA ZA DZIECKIEM.

Pani Mizzi bardzo kochała swego męża i była o niego bardzo zazdrosna. Po godzinach urzędowych, czekała stale przed biurem i odprowadzała go do domu. A to dlatego, by czasem nie zechciał i też nie miał sposobności rozpoczęcia może flirtu z jakąś nadobną Wiedenką. Sześć lat już Mizzi mężatką i sześć lat z rzędu to samo strzeżenie swego szczęścia domowego. Nie pozwoliła mężowi na żadne towarzystwa, żadne rozrywki, żadnych przyjaciół a mąż dla miłego spokoju — milczał.

W ostatnim jednak czasie jakaś dziwna zaszła zmiana w życiu pani Mizzi. Zaprzyjaźniła się z jakąś młodą sąsiadką i jej mężem i dnie całe poczęła spędzać w towarzystwie tych osób. Przestała męża oczekiwać przed biurem i wogóle zmieniła się do niepoznania. Naturalnie, że mężowi nagła ta zmiana w trybie życia jego Mizzi wydała się zbyt dziwną. Począł ją śledzić i oto nagle znalazł pewnego razu z nienacka swą tak zazdrosną żonę w objęciach swego sąsiada. Krzyk, hałas, podanie o rozwód.

I dawno nie uśmiał się Wiedeń, jak tą przedziwną rozprawą o rozwód. Gdyż pani Mizzi przedłożyła nie mało zdziwionemu sędziemu istny kontrakt, w którym sąsiadka za pewną sumę dała jej swego męża na przeciąg kilku miesięcy do dyspozycji. Pani Mizzi bowiem tęskniła z całego serca za dzieckiem. Mężowi nigdy nie mówiła, że się czuje nieszczęśliwą z powodu bezdzietności. Ale postanowiła sobie za pewną sumę pieniędzy pomóc i — wynajęła sobie do tego celu męża swej przyjaciółki. Pani Mizzi okazała światu kobiecemu wprost nowe drogi..

— Kocham mego męża, mówiła Mizzi przed sądem, ale pragnę dziecka. A ponieważ z mężem dzieci nie miałam, szukałam innych sposobów, za które też suto zapłaciłam, zresztą, dodała głośno, korzystałam z uprzejmości wynajętego mężczyzny zaledwie kilka razy, ale niestety — napróżno, gdyż i ta droga nie doprowadziła mnie do celu. Matką niestety nie będę..

Wyrok orzekł że sama jest winna rozwodu małżeństwa. Tak więc biedna pani Mizzi pozostała bez męża, bez przyjaciółki i mimo znacznego wydatku pieniężnego — bez dziecka, za którem z całej głębi swego serca tęskni. Może pocieszeniem jej będzie, że stała się mimo woli głośną osobą, o której się we Wiedniu mówi, a która okazała, że i mężczyzn w dzisiejszych czasach można wynająć. Ryzykowna jednak i czasem — jak widać — bezskuteczna tranzakcja..

Dr. Józef Finkelstein.

tunkowci. Następnie nawet był morderca tak cynicznym, że wziął udział w pogrzebie nieszczęśliwych swych ofiar.

Doszło do rozprawy, na której tak się zachowywał, że sąd postanowił zbadać jego stan umysłowy. Oddano go pod obserwację do zakładu obłąkanych, a orzeczenie lekarskie stwierdziło u niego symptomy obłędu. Prokuratorja zwróciła się do fakultetu medycznego w Pradze, który uznał, że Fuipan był zdrowy na umyśle, wobec czego zarządzono obecnie powtórną rozprawę przed trybunałem przysięgłych w Znaim.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

DZIŚ PREMJERA „RASPUTINA I CARYCY"

Dziś w sobotę 5'45 pop. i 8'30 wiecz. w Krakowskim Teatrze Żydowskim premjera, nowość, po raz pierwszy w Krakowie „Rasputin i Caryca" Aleksieja Tołstoja w inscenizacji, przekładzie i reżyserji Marka Arnsteina. Świetna ta tragikomedja daje abrwny artystyczny obraz upadku Caratu. Przed oczyma widza przesuną się znane osobistości rosyjskie jak: ministrowie, generałowie, damy dworu, ajenci i spiskowcy — ciekawe typy i charaktery. Nowe dekoracje Czaja-Golhubera, melodyjna rosyjska ilustracja muzyczna — wybitny zespół artystów, na czele: Nechama, Litwina, Kadysz, Chasz, Szryftzecer, Szerman, Grodner, Staw, Szadowski, Orluk, Michael, Idina, Ostrowiańska, Chalińska i inni — tworzą to barwne, artystyczne widowisko

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**. Dziś w sobotę premjera „Niespodzianki", która po dłuższych przygotwaniach wchodzi na afisz, jako pierwsza ze sztuk nagrodzonych na konkursie dramatycznym. Tragedja Rostworowskiego, która wczoraj wykonana na próbie generalnej w obecności autora wywarła na obecnych głębokie wrażenie, staje się głównem literackiem zdarzeniem sezonu, skupiając koło siebie zainteresowanie sfer artystycznych. „Nie spodzianka" powtórzona będzie jutro w niedzielę.

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12)**. Ostatnie kilka dni doskonałego programu pt. „Nie ściskaj ta!" ściągają liczne zastępy publiczności. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej. W niedzielę trzy przedstawienia o 4'20, 7 i 9'20.

— **POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE WESELA NA KURPIACH**, miłego ludowego widowiska, które przez szereg dni ściąga do Starego Teatru liczną publiczność, dane będą dziś tj. w sobotę 23 bm oraz jutro tj. w niedzielę 24 bm. z tem, że w niedzielę oprócz wieczornego przedstawienia odbędzie się także o godzinie 4'30 popołudniu przedstawienie popularne po cenach zniżonych.

— **MARCELI CIAMPI**, jeden z najświetniejszych pianistów współczesnych, wystąpi w naszem mieście z jedynym koncertem we środę, 27 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, złożony z utworów klasycznych i nowoczesnych.

— **JAN DAHMEN**, najwybitniejszy skrzypek holenderski, laureat wielu konkursów niemieckich, francuskich i holenderskich, wystąpi we wtorek 26 bm. w sali Bolońskiego. Przy fortepjanie wybitna pianistka Mona Dahmen. Bilety już do nabycia w kasie przy sali, Rynek gł. 34.

— **POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY** urządza w sali Bolońskiego, Rynek gł 34 w niedzielę 24 lutego o godz. 4 pop. pod kier. prezes. Grodzickiej 68 Popis uczniów m in. prof. Closman, Fromowicz, Sacewiczowej — fortepjan, Steina — skrzypce, Skarzyńskiego — wiolonczela oraz chóru Gimnaz. VI. z Podgórza. W programie Beethoven, Chopin, Grieg, Paganini, Skarzyński itd. Bilety wcześniej od 50 gr do 1 zł 50 gr w kasie przy sali oraz przy wejściu. 325g

— **WYSTAWA ZNAKOMITEGO MALARZA BENZIONA CUKIERMANA**, ciesząca się w Krakowie dużem powodzeniem, będzie jeszcze otwarta dla zwiedzających przez krótki czas. Palestyńskie zwłaszcza krajobrazy Cukiermana pełne są specyficznego uroku.

— **WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W BERLINIE**. W związku z otwarciem w dniu 21 bm. wystawy sztuki niemieckiej w Warszawie, dowiadujemy się, że analogiczna wystawa polska w Berlinie odbędzie się w pierwszej połowie maja br.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Prywatne życie pięknej Heleny"
CORSO: „Wyjęty z pod prawa" w gł roli F Tompson
NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu"
SZTUKA: „Rapsodja węgierska".
UCIECHA: „Amor na nartach" (Harry Liedtke)
WANDA: „Czarna róża"
WARSZAWA: „Dom upiorów" (Wizard)

Wiadomości z kraju

Noworodek w przesyłce pocztowej

Tarnowski „Tygodnik Żydowski" donosi: Dnia 15 bm. ekspozytura cła przesyłek pocztowych w Tarnowie na dworcu kolejowym przy otwarciu przesyłki, nadanej we Francji przez Małgorzatę Sarafin do Eleonory Tulik w Łowczówku pow. Tarnów, znalazła nieżywego noworodka płci żeńskiej. — Przesyłka ta prócz zwłok noworodka zawierała suknię damską i czekoladę

KRÓLEWSKIE DRZEWA NA CZEŚĆ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W powiecie pinczowskim uchwalono na cześć marszałka Piłsudskiego zasadzić w całym powiecie w odpowiednich miejscach dęby imienia Marszałka Piłsudskiego.

DYREKTOR JOINTU PRZYBYWA DO WARSZAWY. Dyrektor europejskiego Jointu p. Bernard Kahn przybywa w najbliższym czasie na 8-miodniowy pobyt do Warszawy, celem zapoznania się z działalnością żydowskich instytucyj pomocy dla biednej ludności. „Foundation" uchwaliła przyznać żydowskiemu Bankowi Kooperatyw już obecnie 300 tys. dolarów, a po reorganizacji tego banku jeszcze 150 tys. dolarów dla powiększenia kapiatłu zakładowego banku.

AMERYKAŃSKIE TEMPO ROZWOJU GDYNI. Przeciętny przyrost ludności w Gdyni wynosi 700 do tysiąca osób miesięcznie. Statystyka z ostatnich lat świadczy o iście amerykańskiem tempie rozwoju Gdyni. I tak w 1921 r. Gdynia liczyła — 2560 mieszkańców, w 1927 r. w dniu 1 czerwca — 13.870 m. Dnia 1 stycznia 1929 r było — 24.118 mieszkańców, a już w dniu 12 lutego br. stan ludności Gdyni osiągnął cyfrę 25.403 mieszkańców.

WAGON Z WĘGLEM ZGUBIŁ W DRODZE OŚ Z KOŁAMI. Dnia 20 bm. o godz. 20,50 po przybyciu pociągu towarowego Nr 3596 do Królewskiej Huty, zauważono w wagonie, naładowanym węglem, brak 1 pary kół wraz z osią. Oś zgubiono w drodze pomiędzy stacjami Wielkie Hajduki a Królewska Huta i tylko dzięki temu, że wagon był w środku pociągu, uniknięto uszkodzenia toru. Pociąg zatrzymano na głównym torze do godz. 3,50 nad ranem, skutkiem czego ruch odbywał się po jednym torze.

WILKI I DZIKI NIEDALEKO ŁODZI. W lasach bełdowskich, łuczniewskich i luśmierskich pojawiły się w wielkich ilościach dziki i wilki. Szczególnie dziki dają się we znaki okolicznej ludności, pustosząc pola. Starostwo łódzkie i łęczyckie urządzają obławę celem wytępienia drapieżników.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA. W Wągrowcu (pow. bydgoski) zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka. W mieszkaniu niejakich Dzięgielów zapalił się od wypadłego z pieca węgla wózek dziecinny i spłonął wraz ze śpiącem w nim kilkumiesięcznem dzieckiem.

WYROK W SPRAWIE ŁANIUCHA. W sądzie łódzkim zapadł wyrok w sprawie mordercy śp. Tyszerów i służącej ich Borowskiej. Łaniucha został skazany na trzykrotną karę śmierci przez powieszenie. Przyjął on wyrok spokojnie, uśmiechnął się i zawołał: „Niech żyją kobietki". Skazany zapowiedział wniesienie apelacji.

WIELKI POŻAR W SUŁKOWICACH. Dnia 20 bm. o godz. 19'45 wybuchł pożar w motorowni budynku państw. w Sułkowicach, w którym mieści się Państw. Szkoła przemysłu żelaznego. Spaliły się 2 motory, oraz kompletne urządzenie motorowni. Szkoda wynosi około 30.000 zł. Pożar powstał wskutek ogrzewania zmarzniętych rur, które są izolowane trocinami. Przy ogrzewaniu tychże rozpalonem żelazem zapaliły się trociny.

KOMUNIKATY

Do b. członków wydziałów Lwowskiego Tow. Rygorozantów

W marcu b. r. przypada jubileusz 60-lecia istnienia Towarzystwa Rygorozantów i 20-lecia Żyd. Domu Akademickiego we Lwowie. Dla uświetnienia jubileuszu wydaną będzie Złota Księga Pamiątkowa, pod redakcją byłego prezesa Twa, Dra Emila Sommersteina.

Dla braku archiwum, zniszczonego podczas inwazji rosyjskiej, wydanie takiej księgi możliwe jest tylko przy współpracy byłych prezesów, względnie członków Wydziałów Twa Rygorozantów, którzy nadesłaliby krótki rys dziejów Towarzystwa z czasów ich urzędowania, względnie opisaliby swoje wspomnienia w związku z historją Towarzystwa lub ówczesnym ruchem akademickim.

Komitet honorowy byłych Prezesów i Członków Honorowych Twa zwraca się więc z apelem do wszystkich byłych członków Wydziałów Twa Rygorozantów, by nadesłali swoje artykuły i zapodali swoje adresy dla dalszego skomunikowania się z nimi w powyższej sprawie, do Sekretarjatu Twa, przy ul. św. Teresy 26A, do dnia 5 marca b. r.

Za Komitet b. Prezesów i Członków Honorowych Twa: Dr. Maxymiljan Fried, Dr. Marceli Paneth, Dr. Emil Sommerstein.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL"** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś w sobotę o godz. 3'30 popoł. wygłosi referat p. radca R. Pfeffer n. t.: „Wpływ etatyzmu na handel" Goście mile widziani.

— **KOMITET RODZICIELSKI** przy Żydowskiem Gimnazjum i Szkole Powszechnej, Brzozowa 5, urządza dziś w sobotę zebranie rodziców, na którem prof. dr Feldhorn wygłosi odczyt pt. „Lektura pozaszkolna młodzieży i wpływ opieki domowej na jej dobór". Po odczycie dyskusja. Początek o godzinie 7'30

— **„MERKAZ HACEIRIM"** (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 10'30 przedpoł. Zebranie Chugu Iwri, połączone z referatem tow. J. Silberinga: „Wstęp do Jezajasza".

— **SEKCJA DRAMATYCZNA „OHEL"**. Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz premjera „Di goldene Keit" J. L. Pereca, w sali „Ezry" (Krakowska

— **ZSMR. „MASADA"**. Dziś w sobotę o godz. 3'30 wygłosi dr H. Fränkel referat nt. „Czołowe postaci renesansu żydowskiego".
41). Zaproszenia przy wejściu.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWTSTWA**. Dziś w sobotę o godz 20 plenarne zebranie członków w sali Coll. Novi Nr. 40. Sprawa bardzo ważna.

Cenia Lustgartenówna Kraków
Ignacy Wohl Katowice
823g zaręczeni w lutym 1929 r.

Z okazji zaręczyn mojej drogiej kuzynki p. **Marysi Ebnerówny** z Krakowa z p. **Heniem Langerem** z Nowego Targu serdecznie gratuluje
Nela Schindlerówna

Z okazji zaręczyn kuzyna Süssksinda Okręta z Krakowa z p. Lolą Cudzynowską z Działoszyc serdecznie gratulują
Mania, Leon Unger

WYSTAWA OBRAZÓW B. CUKIERMANA otwarta codziennie od g. 10 rano do 8 wiecz. w sali „Solidarności" ul. Zielona 10, II. p.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 36	Luty 23 Sobota 13 Adar 5689	Zachód słońca 17 m. 02

Pamiętajcie o biednych!
Akcja „Nowego Dziennika"

Na akcję pomocy doraźnej złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Ignacy Bross	zł.	30.—
Dr. Samuel Steindig	„	5.—
Jan Bandet	„	50.—
Ignacy Cypres	„	10.—
Marja Frenklowa	„	200.—
Inż. Herman Fingerhut	„	20.—
Leontyna Lewinger	„	5.—
Firma I. Gartenberg	„	150.—
Dr. G. Terlo	„	20.—

Zebrane przez pp. Z. Aleksandrowicza i M. M. Żmigroda:

Ascher Spira	dol.	5.—
Józef Blatt	zł.	100.—
Leon i M. Holzer	„	100.—
Stanisław Kornreich	„	100.—
M. Süsser	„	10.—
Jakób Schenierer	„	20.—
Dr. H.	„	20.—

Na „Bejt Lejchem":

Maks Lauterbach	zł.	100.—
M. M. Żmigrod	„	100.—
Fa R. Aleksandrowicz	„	100.—
Dyr. Józef Scheuer	„	100.—
Eliasz Kanarek	„	20.—
Samuel Herzog	„	20.—
A. i H.	„	20.—
Dr. H.	„	20.—
B. S.	„	20.—

* * *

Na Stow. „Beth Lechem", na ręce p. Efraima Horowitza (Grodzka 34) złożyli:

Ch. Koral 10 zł, Markus Lindenbaum 20 zł, Leon Lindenbaum 10 zł. S. P. Zuckerman, Berlin 10 zł. J. A. Poser 10 zł, Bernard Klapwald 5 zł, Dr. Zygmunt Landau 10 zł, Leon Siódmak 100 zł, H. Eisenstadt (zięć p. rabina Kornitzera) 200 zł, Rodzina Kernerów w rocznicę śmierci błp. Ojca 100 zł, Spirowa, ul. Koletek 10 zł, Jakób Templer 5 zł, Finklerowa 20 zł, Józef Wechsler 30 zł, Salomon Dodeles 5 zł.

Odrzucone żądanie podwyżki cen węgla

Znaczne transporty węgla dla Krakowa.

We czwartek, 21 bm. składy prywatne w Krakowie otrzymały 61 wagonów węgla, skład miejski 24 wagony węgla oraz 6 wagonów drzewa. W piątek nadeszło do składów prywatnych ogółem 70, do miejskiego składu 34 wagony węgla. Wszystkie składy były wczoraj oblegane, głównie przez ludność wiejską, która masowo zjechała na targ.

Grosiści węgla zażądali wczoraj podwyższenia ceny węgla jaworznickiego o 30 groszy na 100 kg i przedłożyli swą kalkulację. Magistrat po dokładnem zbadaniu zaliczonych w kalkulacji stawek, **kalkulacji tej nie uznał, utrzymując nadal dotychczasową cenę wytyczną 4.30 zł za 100 kg. węgla jaworznickiego loco skład.**

—o—

— **ZERO STOPNI** wskazywał wczoraj termometr, zwiastując znowu — nie po raz pierwszy — tak upragnioną przez wszystkich odwilż.

— **„OBECNE POŁOŻENIE ŻYDOWSKIEGO PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO I HANDLOWCA W POLSCE".** Na ten temat wygłosi staraniem Związku Żydowskich Urzędników Prywatnych referat poseł Zwi Heller, w środę dnia 27 bm. w lokalu Związku w Rynku gł. 29, I. p. o 8 wiecz.

— **TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO BĘDZIE WYDZIERŻAWIONY?** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. Rollego w obecności wiceprezydentów trzecie posiedzenie komisji budżetowej Rady miejskiej, na którem uchwalono dział oświaty, kultury i sztuki. Powzięto jednomyślnie uchwałę, wzywającą prezydjum miasta i komisję teatralną do przedłożenia pełnej Radzie wniosków w sprawie oddania teatru miejskiego w dzierżawę. Na cele konserwacji żydowskich zabytków sztuki wstawiono do budżetu kwotę 5000 zł.

Jak słychać, o dzierżawę teatru im. Słowackiego począwszy od sezonu 1929/30 toczą się pertraktacje z pp. Leszczyńskim i Stanisławskim.

— **NOWY WIZYTATOR SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Minister oświaty powierzył obowiązki wizytatora szkół powszechnych w Krakowie p. M. Fiderowi, w kuratorjum zaś lwowskiem zwolnił z obowiązków wizytatora hygjeny szkolnej p. Wł. Sochaniewicza.

— **BUDŻET ELEKTROWNI.** Onegdaj odbyło się w ratuszu posiedzenie komisji dla zakładów miejskich pod przewodnictwem wiceprez. Ostrowskiego, na którem uchwalono referowany przez dyrekcję elektrowni m. budżet elektrowni za okres 1929/30.

— **KURS DEKORACJI ŚWIETLNEJ WYSTAW SKLEPOWYCH I REKLAMY ŚWIETLNEJ** rozpocznie się w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) dziś w sobotę o godz. 6-tej wieczorem i trwać będzie do dnia 28 bm. włącznie.

— **TABELA OPŁAT POCZTOWYCH.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydaje specjalną książkę, zawierającą wszystkie przepisy o opłatach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Wydawnictwo to ma na celu umożliwienie orejntacji firmom przemysłowym i handlowym.

— **RESZTA ZNACZKAMI POCZTOWEMI.** Min. Poczt i Tel. wydało zarządzenie do urzędów pocztowych w sprawie wydawania reszty znaczkami pocztowemi w wypadku braku drobnych. Reszta może być wydawana znaczkami lub drukami pocztowemi, jak blankietami przekazowemi itd., jednak wyłącznie dla sum drobnych, nieprzekraczających wysokości 1 zł.

— **CHLEB I WĘGIEL DLA BIEDNYCH.** Magistrat wstrzymuje wydawanie bezpłatnego chleba od 25 bm. aż do dalszego zarządzenia. Węgiel dla bezrobotnych dalej magistrat wydaje (ul. Poselska 10, parter, od godziny 11—12 przedpołudniem).

— **ZMARŁ NA POGOTOWIU.** Ubiegłej nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Stolarską do mężczyzny niestwierdzonego na razie nazwiska, rzekomo Wojciecha Buczka, lat około 38, robotnika, będącego w stanie nietrzeźwym i nieprzytomnym. Po przewiezieniu na stację pogotowia, osobnik ów zmarł. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **CHCĄC UNIKNĄĆ NAJECHANIA AUTEM** na przechodzącą jezdnią ulicy Długiej Annę Rosenberg (lat 8) wjechał na chodnik szofer tego auta Żyłkowicz Kazimierz, przyczem uderzając wozem o mur, uszkodził sobie auto, ponosząc szkodę na kwotę 200 dolarów. Wypadku w ludziach nie było.

— **W SPRAWIE OSZUSTWA Z DOSTAWĄ WĘGLA W WORKACH,** o którem wczoraj donieśliśmy, komunikuje nam policja: W toku prowadzonych przez tutejszy wydział śledczy dochodzeń w sprawie ujawnionego oszustwa z dostawą węgla we workach do domów przez firmę węglową „Silcarbo" przy ul. Dietlowskiej l. 107 ze składem przy ul. Pawiej wyszło na jaw, że od dłuższego czasu rozwożono po Krakowie z tej firmy węgiel o mniejszej wadze tak, że worki z węglem mające ważyć 50 kg., ważyły zaledwie od 35—42 kg. przyczem dostarczany węgiel według zeznań świadków zawierał w dużej ilości miał węglowy. W związku z tą aferą aresztowano dyrektora firmy „Silcarbo" Filipa Blatta (lat 57), kierownika składów węgla „Silcarbo" przy ul. Pawiej, Landesdorfa Lazara (lat 48) i odbiorcę węgla workowego hurtem do rozsprzedaży Leona Horowitza (lat 34). Aresztowani obciążają się nawzajem, wobec czego odstawiono ich do dyspozycji władz sądowych.

— **ZŁODZIEJKI.** Rogasińska Marja (lat 26) aresztowana została za kradzież kieszonkową kwoty 70 zł, na szkodę Marjana Wojtasińkiego. — Nuchowska Katarzyna (lat 21) aresztowana została za kradzież pierza, wartości około 200 zł, na szkodę swego służbodawcy dr Meta.

— **CZYJA ZGUBA?** W III. komisarjacie policji przy ul. Siemiradzkiego zdeponowano znalezioną w sieni domu przy ul. Kurniki l. 7 paczkę z mydłem, którą porzuciły dwaj osobnicy.

— **DJABLIK DRUKARSKI** spłatał nam złośliwego figla w fejletonie „Komedja sowiecka na scenie Teatru Wileńczyków w Warszawie" (w nrze z 20 bm.): w przedostatnim ustępie miało być „dzięki prawdziwie idealistycznej wytrwałości tej trupy i niezmordowanej energji..." a nie „wytrwałości tych sklepów (!!) niezmordowanej energji..."

—o—

Z SALI SĄDOWEJ

Zasądzone za zdradę główną

Dnia 1 listopada ub. r. wywiadowcy wydziału śledczego w Krakowie, Macioł i Manik, wyśledzili znaną im działaczkę komunistyczną Pepę Heuberger (lat 20) krawczynię, która weszła do bramy domu pod l. 18, przy ul. Poselskiej, gdzie spotkała się z drugą, znaną wywiadowcom komunistką Amalją Ginzig (lat 21). Gdy wywiadowcy weszli do bramy, Heubergerówna potargała kartkę, która, jak się okazało po zlepieniu pozbieranych kawałków, zawierała zestawienie grup techników Związku Młodzieży Komunistycznej, przeznaczonych do malowania napisów komunistycznych, wywieszania sztandarów, rozrzucania wywrotowych odezw itd. W mieszkaniu Heubergerówny znaleziono nadto 3 blaszane wanienki z masą hektograficzną i śladami odbijania na nich odezw, 7 odezw, wydanych przez Z. M. K. w Krakowie p. t. „Do młodocianych robotników fabryki Suchard", 34 odezw p. t. „Towarzysze! Towarzyszki!", klisze do powielania, większą ilość arkuszy białego papieru, 5 egzemplarzy wydawnictwa komunistycznego „Internationale Presse-Korespondenz", 5 kartek, zawierających zestawienie antypaństwowych napisów, przeznaczonych do malowania na murach domów, a ułożonych wedle dzielnic: 1) Dębniki, 2) Półwsie zwierzynieckie, 3) Kazimierz, 4) Czarnowiejska, 5) Grzegórzki. Napisy brzmiały m. in.: „Precz z faszystowskim rządem Bartla-Piłsudskiego, Niech żyje Polska Republika Rad, Precz z 10-leciem Polski burżuazyjnej, Niech żyje 11-lecie istnienia S. R. R.".

W mieszkaniu Amalji Ginzig znaleziono wydawnictwo Centr. Komitetu Mopr. p. t. „Precz z amnestją faszystowską", wydawnictwo Z. M. K. p. t. „Pogadanki dla kół poborowych", wydawnictwo „Internationale Presse Korrespondenz", koncept referatu, skierowanego przeciw 10-leciu niepodległości Polski itd.

Wczoraj stanęły obie dziewczyny przed sądem przysięgłych w Krakowie, oskarżone o zbrodnię zdrady głównej, popełnionej przez przygotowanie do rozszerzania odezw, usiłujących nakłonić ludność do gwałtownej zmiany formy rządu i wywołania rewolucji w państwie.

Oskarżona Heubergerówna nie poczuwa się do winy, twierdząc, że znalezione u niej przedmioty, otrzymała od pewnego znajomego do przechowania. Także karteczkę, którą potargała w bramie w chwili aresztowania, otrzymała od znajomego i nie wiedziała, co kartka ta zawierała. Oskarżona Ginzigówna przyznała, że z ruchem komunistycznym sympatyzuje, jednak zaprzeczyła, jakoby była czynną członkinią partji komunistycznej i jakoby trudniła się agitacją. Została ona relegowana z 7-mej klasy gimnazjalnej, gdyż policja doniosła do dyrekcji szkoły, że jest komunistką. Znalezione u niej wydawnictwa komunistyczne otrzymała od znajomego, którego nazwiska nie chciała wymienić.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Po końcowych wywodach sędziowie przysięgli uznali Heubergerównę 9 głosami, a Ginzigównę 10 głosami winnemi zarzuconej im zbrodni. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał każdą z nich na 2 lata ciężkiego więzienia, z obostrzeniami, z wliczeniem 4-miesięcznego aresztu śledczego.

Przewodniczył s. o. Dr. Cieślewski, wotowali s. o. Buratowski i s. o. Pelczar, oskarżał prok. Dr. Hubl, bronił adw. Dr. I. Aleksandrowicz.

ZMARLI: Jenta Tislowitz l. 73, Rozalja Goldberg l. 49, Fischel Strenger l. 57.

Dokończenie piątkowych obrad Sejmu

Dyskusja nad dekretem o sądownictwie

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad nowelizacją dekretu Prezydenta o ustroju sądownictwa. W dyskusji zabierali głos posłowie: Czernicki (Str. Chł.), Brodacki (Piast), Pieracki (Kl. Nar.), Pawluk (NPR) i Podoski (BB). Na tem wyczarpano dyskusję ogólną w tej sprawie.

Poseł Dworczanin (Kl. białoruski) uzasadniał następnie nagłość wniosku swego klubu w sprawie prześladowań ruchu narodowego Białorusinów. Nagłość odrzucono.

W obronie honoru kobiecego

Przed zamknięciem posiedzenia zabiera głos posłanka **Balicka** (Kl. Nar.), która składa następujące oświadczenie: Marszałek Senatu p. Szymański w wywiadzie dziennikarskim dał pewne objaśnienia do swej mowy, wygłoszonej w Senacie. P. marszałek oświadczył m. in., że 5-przymiotnikowe prawo wyborcze, dopuszczające kobiety do udziału w wyborach, przyczyniło się do obniżenia poziomu Sejmu, wprowadzając do Sejmu ludzi, którzy kradli łyżki i koperty. Jako posłanka, która zasiadała w Sejmie ustawodawczym, pragnę zaznaczyć, iż tak uproszczone rozumowanie, jak łączenie głosowania kobiet z kradzieżą łyżek, nie wymaga może protestu ze strony kobiet, ale raczej wyrazu żalu z powodu tego rodzaju oświadczenia (huczne oklaski na wszystkich ławach z wyjątkiem BB, głos: udał nam się marszałek!).

Marszałek Daszyński: Wywiad dziennikarski nie jest dokumentem, na podstawie którego można wysnuwać wnioski z tego, co istotnie powiedział marszałek Senatu. Jeżeli dopuściłem do tego wyrazu żalu, to dlatego, że dotyczy on połowy społeczeństwa i sądzę, że może być na miejscu nietylko w Sejmie, ale i w Senacie, gdzie również kobiety są równouprawnione.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym: **Wniosek o postawienie ministra skarbu przed Trybunał Stanu, dalsza dyskusja nad zmianą Konstytucji i szczegółowa dyskusja nad nowelizacja dekretu o ustroju sądownictwa.**

—o—

Dalsza dyskusja nad ustawą o zgromadzeniach

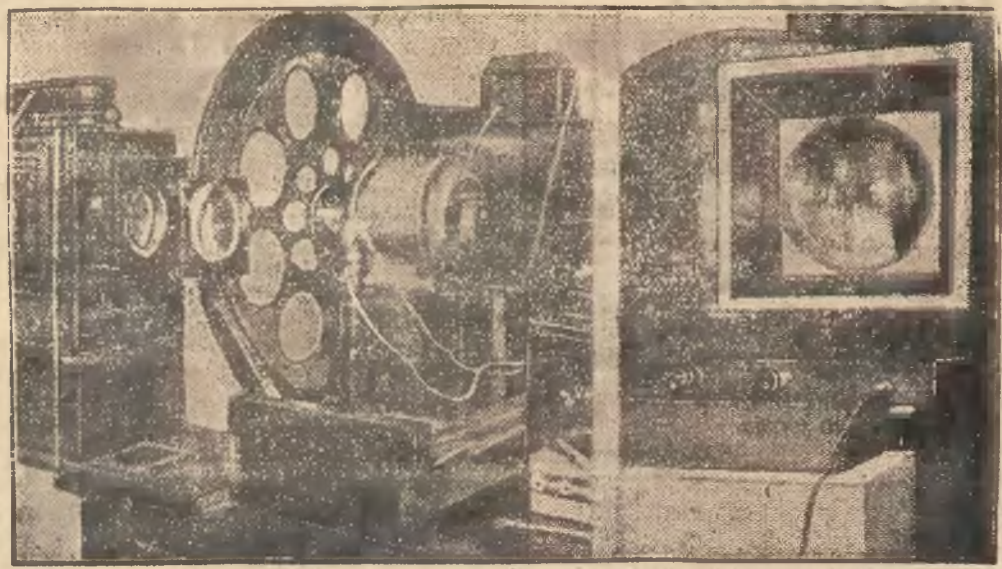
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 2. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, poświęcone było w dalszym ciągu szczegółowej dyskusji nad projektem o zgromadzeniach. Referent rządu wniósł projekt nowego artykułu 12, według którego w razie nieobecności przedstawiciela władzy, gospodarz zgromadzenia ponosi odpowiedzialność za przebieg zgromadzenia i podlega sankcjom karnym, jeżeli stanie się coś, niezgodnego ze spokojem i bezpieczeństwem publicznem. Przy art 14 poseł Zalewski (Kl. Nar.) postawił wniosek, dopuszczający młodzież poniżej lat 18 tylko do zebrań sportowych, zawodowych i oświatowych.

Poseł Mackiewicz (BB) wniósł wniosek, zakazujący zgromadzeń młodzieży z wyjątkiem tych kategoryj zebrań, które zostaną uznane przez ministerstwo oświaty. Przeciwko temu projektowi sprzeciwili się posłowie PPS.

Ożywioną dyskusję wywołała również sprawa zgromadzeń niepublicznych. Poseł **Kronig** i **Bagiński** wnieśli aby skreślono ten ustęp art. 16, w którym jest powiedziane, że władza ma prawo wkroczyć na zgromadzenie niepubliczne, jeżeli ma dostateczne podstawy do przyjęcia, że nastąpi wyraźne pogwałcenie prawa przez zgromadzonych. Głosowanie odroczono. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 10.30.

Radjo — kino



Żyjącemu w Berlinie węgierskiemu konstruktorowi radjowemu, Denesowi Mihaly'emu udało się po długoletnich studjach wynaleść stosunkowo prosty aparat (na rycinie naszej — z lewej strony), umożliwiający przesyłanie na odległość obrazów filmowych. Obraz ukazuje się zupełnie wyraźnie w aparacie odbiorczym (na prawo) w formacie 21×23 cm, lub w mniejszym 9×12.5 cm. Przy masowej produkcji cena mniejszego aparatu wyniesie około 100 marek niem., większego 200 mk. Aparat odbiorczy można bez najmniejszego trudu wprost przyłączyć do zwyczajnego odbiornika radjowego tak, że w przyszłości można będzie u siebie w domu nie tylko słuchać koncertu, lecz także wzruszać się grą Poli Negri, czy innej Grety Garbo.

O zmianę procedury

załatwiania petycyj mniejszości narodowych przez Radę Ligi Narodów

Genewa, 22. 2. PAT. Liga Narodów ogłasza memorandum przedstawiciela Kanady Dandurand o procedurze, jaka ma być stosowana wobec petycyj mniejszościowych. Memorjał stwierdza, **że procedura obecna nie zadowala mniejszości, które uważają się za ofiary bezczynności i obojętności Rady Ligi.** Dandurand proponuje: 1) autorowie petycyj przedstawiać mają w przyszłości te petycje bezpośrednio swoim rządom, a dopiero na wypadek niepowodzenia rokowań kierować je do Ligi Narodów, 2) obecny komitet trzech winien być zastąpiony przez Radę Ligi. Rada Ligi będzie musiała osądzić, czy propozycja przedstawiciela Kanady dają się pogodzić z literą traktatów, czy wprowadza jakie ulepszenie do obecnej procedury.

—

Sprawa otwarcia sklepów w dnie przedświąteczne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 2. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji przemysłowo-handlowej. Poseł **Brun** referował sprawę **otwarcia sklepów w dnie przedświąteczne**, domagając się, by przed Bożem aNrodzeniem i Wielkanocą, jakoteż w ostatnią niedzielę przed świętami sklepy mogły być otwarte **o dwie godziny dłużej.**

Poseł **Eisenstein** (K. Ż.) domaga się, by miało to miejsce również przed świętami obrządku greckiego w Galicji Wschodniej jak również przed świętami żydowskiemi. Po dłuższej dyskusji został przyjęty wniosek posła Bruna. W końcu przydzielono posłowi Eisensteinowi wniosek posła Reicha w sprawie uchylenia rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie obowiązku ujawniania cen przedmiotów codziennego użytku, sporządzania faktur przy zawieraniu interesów i wydostawania ich na żądanie władz.

—o—

Jak rozgrywane będą mistrzostwa piłkarskie Europy?

Wiedeń, 22. 2. PAT. Na odbytej tu onegdaj konferencji międzynarodowej w sprawie organizacji zawodów piłkarskich o mistrzostwo świata podzielono — według doniesień dzienników — poszczególne kraje z geograficznego punktu widzenia na następujące grupy: grupa 1) Hiszpanja, Portugalja, Francja, Belgja, Luksemburg, Holandja; grupa 2) Niemcy, Danja, Szwecja, Norwegja, ewentualnie Finlandja; 3) Polska, Łotwa, Estonja, Litwa, ewentualnie Finlandja, 4) Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Włochy, Szwajcarja; 5) Rumunja, Turcja, Grecja, Bułgarja, Jugosławja.

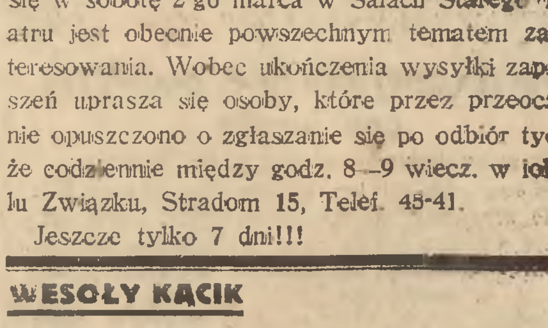
—

WIELKA AKADEMICKA REDUTA „PRZEDSWITU“.

Najwytworniejsza ta zabawa, która odbędzie się w sobotę 2-go marca w Salach Starego Teatru jest obecnie powszechnym tematem zainteresowania. Wobec ukończenia wysyłki zaproszeń uprasza się osoby, które przez przeoczenie opuszczono o zgłaszanie się po odbiór tych że codziennie między godz. 8—9 wiecz. w lokalu Związku, Stradom 15, Telef. 45-41.

Jeszcze tylko 7 dni!!!

WESOŁY KĄCIK



— Ma pan tu wielki guz. Ale nie martw się pan — ja go już usunę.

— W to nie wątpię, panie konsyljarzu. Tu znajduje się bowiem mój portfel. („Le journal amusant).

NOWELIZACJA PRAGMATYKI URZĘDNICZEJ. Znajdujący się na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Rady Ministrów projekt nowelizacji ustawy o pragmatyce urzędniczej **nie był** rozpatrywany i został odłożony do następnego posiedzenia. Nowy projekt przewiduje automatyczną stabilizację urzędników **po okresie 5-letniej służby**

Triumf i zemsta hiszpańskiego dyktatora

Z Hiszpanji wciąż nadchodzą rozmaite alarmujące, bardzo często wprost sprzeczne ze sobą wiadomości. Cenzura hiszpańska nabyła jednak już tak mistrzowską wprawę w zaciemnianiu prawdy, że o istotnej sytuacji w Hiszpanji nie możemy wyrobić sobie zdania. Na podstawie ostatnich wiadomości można przypuszczać, że między królem a Primo de Riverą doszło do bardzo ostrego konfliktu na tle ostatniego powstania. Król był za amnestją, by nie dolewać oliwy do ognia, podczas gdy Rivera chciał przedewszystkiem uczynić zadość swej mściwości. Konflikt zakończył się na razie zwycięstwem dyktatora, który sterroryzował króla groźbą swej dymisji, a ponieważ król obawia się, że dymisja rządu może pociągnąć za sobą upadek monarchji, przeto Primo de Rivera otrzymał zupełną swobodę ruchów. Pierwszym krokiem dyktatora było rozwiązanie korpusu artylerji i tymczasowe zamknięcie akademji artylerji.

W artylerji koncentruje się mianowicie feudalna i monarchistyczna elita armji hiszpańskiej, która traktuje dyktatora jako parwenjusza. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że Primo de Rivera wypowiedział wojnę tej stale frondującej arystokracji i na razie wojnę tę wygrał. Król sympatjami swemi stoi wprawdzie po stronie arystokratycznej artylerji, ale nie posiada dość energji, by pozbyć się patronatu mściwego dyktatora.

Na razie triumfuje więc Primo de Rivera i może w całej pełni cieszyć się uczuciem zemsty. Samoistny korpus artylerji został rozwiązany, wszyscy oficerowie stali się osobami cywilnemi bez gaży i muszą pokornie prosić dyktatora o powtórne przyjęcie. Swą mściwość posunął dyktator tak dalece, że zarządził, by wszyscy podejrzani oficerowie w przeciągu 24 godzin udali się do wskazanej miejscowości, której im opuścić nie wolno. Rozkaz ten oznacza internowanie przeważnej części oficerów. Nie obeszło sie to bez poważnych incydentów. Uczniowie akademji artylerji w Segowji nie chcieli mianowicie wydać swej szkoły odkomenderowanym w celu przejęcia gmachu oficerom piechoty. Żołnierze, którzy otrzymali rozkaz użycia broni, odmówili posłuszeństwa, a nawet uwięzili swych oficerów. Incydent ten został wprawdzie zlikwidowany, gdyż wychowankowie akademji oddali gmach i rozjechali się do swych miejsc pochodzenia, ale w każdym razie jest on znmienna ilustracją stosunków panujących obecnie w Hiszpanji.

A Primo de Rivera pozwala sobie teraz na prawdziwą nagonkę na swych wrogów, Onegdaj udali się — o czem już wczoraj donieśliśmy — dwaj inspektorzy policji do mieszkania byłego prezydenta hiszpańskiego parlamentu Miguela Villanuevy, a po przeprowadzeniu u nie go rewizji wręczyli mu nakaz aresztowania. Villanueva liczy obecnie lat 78 i jest chory, więc hiszpański dyktator okazał się na tyle łaskawym, że przemienił areszt w areszt domowy.

Po Niemczech i Francji — Norwegja

Tam miałby Trocki znaleźć schronienie?

Berlin. 22. 2. „Vorwärts“ donosi z Paryża, że przewodniczący komunistycznej opozycji francuskiej, Suvarin otrzymał telegram, w którym Trocki prosi go o umożliwienie przyjazdu do Francji. Suvarin miał odpowiedzieć Trockiemu, że rząd francuski a w szczególności ministerstwo spraw zagranicznych jest przeciwne pozwoleniu Trockiemu na wjazd do Francji. Wobec tego Suwarin poradził Trockiemu, nie zwracać się z podaniem o wizę do rządu francuskiego, lecz zwrócić się do rządu norweskiego, ponieważ w tym kraju Trocki miałby najwięcej szans otrzymania pozwolenia na pobyt.

Nowe walki na froncie chińskim

Cze Fou, 22 2 PAT. W godzinach rannych słychać było odgłosy kanonady na przestrzeni około 15 mil. Przewidują przybycie tu marszałka Czang Czung Czanga, byłego dowódcy wojskowego w Szantung, który z Dairen przybył dnia 19 bm. do Lung Kon, leżącego o 90 mil od Cze Fou na czele armji 5-tysięcznej. Zamierza on usunąć nacjonalistyczne dowództwo armji w Cze Fou. Kanonada zdaje się wskazywać na to, że marszałek Czang Czung Czang atakuje linję obronną wojsk nacjonalistycznych w pobliżu Fuszantsien.

Szanghaj, 22 2 PAT. Agencja Reutera podaje według otrzymanych tu informacyj, że położenie w północno-wschodniej części Szantungu staje się coraz poważniejsze. Zwolennicy marszałka Czang-Czung-Czanga opanowali szereg większych miast łącznie z Kiau-Czau, oraz całą północną okolicę Szantungu. Wiele objawów wskazuje na to, że wpływy Czanga sięgają również i na zachód. test rzeczą trudną z punktu widzenia strategicznego dla wojsk rządowych zaatakować Czanga, którego wojska chronione są od zachodu przez koryto rzeki żółtej, od południa zaś przez wojska straży japońskiej.

Morderstwo na tle psychozy antyżydowskiej w Rosji

Moskwa, 22 2 ŻAT, „Rosta“ donosi, że w mieście Pskowie członek komsomołu Trofimow zamordował przy pomocy siekiery młodocianego robotnika żydowskiego Bolszeminikowa. — Trofimow został aresztowany i zeznał, że zamordował Bolszeminikowa, *nienawidząc go jako Żyda.* Śledztwo stwierdziło, że zamordowany już od dłuższego czasu był przedmiotem napaści. Trofimow wykluczony został z partji. Zaaresztowano również dwóch innych członków komsomołu. Pogrzeb zamordowanego zamienił się w olbrzymią demonstrację robotniczą przeciwko antysemityzmowi.

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO.** W poniedziałek 25 bm. o g. 6 pop. odbędzie się posiedzenie P. T. Ch. w sali wykładowej Instytutu Chemicznego (ul. K. Olszowskiego 2). Na porządku dziennym odczyt prof. dr Władysława Vorbrodta pt. „O możliwościach wykorzystania fosforytów polskich“. Goście mile widziani.

— **ZSŻMR „FRAJHAJT“** urządza dziś w sobotę w lokalu Sebastjana 7. uroczystość 5-letniego istnienia org. młodzieży poale sjonistycznej o g. 3-ej pop uroczyste zebranie z udziałem przedstawiciela C. K. A. Wajnera. Wieczorem o godz. 8-mej bankiet.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 22. 2. 1929. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje bankowe: Bank Polski 174.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 139, Niemojowski 275, Azot 3.50, Elektrownia 65, Chodorów 205, Chybie 63,

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 105.50—106, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 112.50.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem panował żywszy. Zapotrzebowanie silniejsze dla Banku Polskiego i Elektrownia po kursach nieco słabszych i Niemojowskiego mocniej. Papiery cukrownicze Chodorów i Chybie notowano zwyżkowo. Reszta papierów utrzymana. Znaczniejszych obrotów dokonano Elektrownią. Tendencja niejednolita. Obroty na ogół większe. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w silnem zainteresowaniu przy znaczniejszych obrotach po kursie słabszym.

Na pogiełdziu ruch minimalny. Płacono Ćmielów 1.,20, Cegielski 41.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych sytuacja bez zmiany. W Krakowie dolar 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 22. 1 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 138, Bank Polski 175, 175 i trzy czwarte, Bank Sp. Zar. 85, Cukier 42, Firley 53, Lazy 7 i pół, Węgiel 87, Nobel 21, 22, Modrzejów 30 i pół, Rudzki 41, Starachowice 34, 34 i pół, Zawiercie 12 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 112.25, 111.75, 7-proc. stabilizac. 92, 5-proc. dolarowa 105 i jednac zwarta, 104 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.80, 123.49, Londyn 43.28 i jednac zwarta, 43.17 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.88, Paryż 34.83 i pół, 34.75, Praga 26.44 i pół, 26.37 i pół, Szwajcarja 171.52, 171.09, Sztokholm 238.35, 237.75, Wiedeń 125.30, 124.99, Włochy 26.74, 26.62, Marka niemiecka 211.63.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 2: żyto 33 i trzy czwarte do 34 i jedna czwarta, pszenica 43 i trzy czwarte do 44 i trzy czwarte, jęczmień przemiałowy 32 i jedna czwarta do 33 i jedna czwarta, browarowy 33 i pół do 35 i pół, owies 30 i jedna czwarta do 31 i jedna czwarta, mąka żytnia 70-proc. 4 i jedna czwarta, mąka pszenna 65-proc. 61 i pół do 66 i pół, ospa żytnia 25 i jedna czwrata do 26 i jedna czwarta, ospa pszenna 25 i pół do 26 i pół, tendencja słabsza.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.61—169.11, Bukareszt 4.23—4.25, Nowy Jork 710.25—712.75, Praga 21.06—21.14, Warszawa 79.61 i trzy czwarte do 79.89 i trzy czwarte, Zurych 136.60—137.10, Amerykańskie 708.50—712.50, Niemieckie 168.40—169.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.906, Renta lutowa 0.904, Tureckie 30 i trzy czwarte, Kompas 15.8, Merkury 22, Północna 1218, Goleszów 284 Fanto 6.4, Karpaty 11.51, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 22. 2 PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.23 i pół, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.22, Włochy 27.24 i trzy czwarte, Hiszpanja 80, Holandja 208.25 Berlin 123.41, Wiedeń 73.06, Sztokholm 138.97 i pół Oslo 138.75, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75, Praga 15.41 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.64 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.57 i jedna czwarta, Bukareszt 3.09 i pół, Helsingfors 13.10.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW ŁYŻWIARSKICH. Dzisiaj o godz. 2.30 pop rozpoczynają się na torze Makkabi przy ul. Dietla—Koletek Jubileuszowe Zawody Łyżwiarskie ŻKS Makkabi. W dniu dzisiejszym odbędą się: Jazda szybka i figurowa junjorów, bieg 5000 m o Mistrz. Jub. Makkabi, jazda figurowa pań i jazda figurowa panów (z udziałem mistrza Polski p. inż. Kikiewicza (LTL).

Wolne posady

ZASTĘPCY na Kraków poszukuje fabryka bielizny. — Zgłoszenia pod „Zdolny i energiczny“ do Adm. „N. Dziennika“. 336g

PANNA z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, znająca język polski i niemiecki, poszukiwana od zaraz. — Zgłoszenia: Związek Wierzycieli, Kraków, ul. Mikołajska 6. 383x

BUCHALTERA energicznego, dobrego organizatora, poszukuje mniejsze przedsiębiorstwo przemysłowe. — Oferty własnoręcznie pisane z odpisami świadectw pod „Podgórze“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 376er

POSZUKUJE się panny do biura, znającej dobrze buchalterję oraz korespondencję polsko-niemiecką, piszącą biegle na maszynie. Reflektuje się tylko na siłę kwalifikowaną. Zgłoszenia z podaniem referencyj i warunków pod „S. K.“ do Adm. „N. Dziennika“.

POSZUKUJEMY ekspedjenta i praktykanta do natychmiastowego wstąpienia: Monderer i Ehrlich, Grodzka 38. 391x

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka. Juliusz Nacht, Kraków, ul. Stradomska 5, telefon 2194. Zgłoszenia w mieszkaniu w porze obiadowej (od godz. 2—3), ul. Kołatek 3, II. p. 341er

EKSPEDJENTA (KI) praktykanta z branży obuwia poszukuję. Zgłoszenia: Messer, Kraków, Rynek 12. 395er

PODRÓŻUJĄCEGO poszukuje fabryka bielizny damskiej i dziecięcej; reflektuje się na człowieka energicznego i inteligentnego, władającego językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolny“. 331g

KUCHARKĘ samodzielną, z dobremi świadectwami, poszukuję. Zgłoszenia: Nassowa, Potockiego 1. 394er

POSZUKUJĘ osoby, umiejącej obchodzić się z chorą, jak również z gospodarstwem. Zgłoszenia między godz. 3—5. ul. Kościuszki 19, Spitzlowa. 339g

Posad poszukują

PANNA z ukończonym kursem malarstwa artystycznego, — umiejąca wszechstronnie prace w zakres ten wchodzące, jak malowanie, rzeźbienie na metalu, kwiaty, lalki, abażury, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolna siła“ do Adm. „N. Dziennika“

Zawiadamiamy interesowanych, że z dniem 1-go marca **otwieramy specjalny kurs języka polskiego** dla niewładających poprawnie tym językiem. — Wszelkich objaśnień udziela i wpisy przyjmuje: Sekretarjat Kursów Dokształcających, Kraków, **Studencka 14, I. piętro.** 326x

MĄKA PASCHALNA

קמח כשר של פסח 123x

przemielana pod ścisłym nadzorem Rabinatu Krakowskiego, Podgórskiego i Skawińskiego

już do nabycia

w Młynie Turbinowo-walcowym

I. ABRAHAMER

Kraków, Łobzowska 5. Tel. 1072

Dostawa natychmiastowa lub na termin. Przyjmuje się także pszenicę paschalną do przemiału.

Fortepiany

pianina fisharmonje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne

NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW

HELENA SMOLARSKA

Kraków, Szewska 9.

Maszyny do wyrobu wody sodowej, lemoniad, sztucznego lodu

firmy **„Sümak“ Stuttgart**

dostarcza

F. LORD biuro techniczne Kraków, Lubicz 1

Komfortowego pokoju

z kuchnią, za wysokiem odstępnem, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia pod „Spokojni lokatorzy“ do Adm. „N. Dziennika“. 479x

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

1 kg. kawy palonej	Santos Prima	Zł.	8.00
1 „ „ „	Santos Extra	„	9.60
1 „ „ „	Ceylon Nr. 2	„	12.00
1 „ „ „	Ceylon Nr. 1	„	14.40

poleca 17 x

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek.

P. S. Za jakość prawdziwość i orzeźwienia ręczy się.

Wychowanie chłopców żyd. w Niemczech

w pensjonacie dla chłopców: Friediger Hirsch — Coburg, Hohestr. 9 Pierwszorzędny instytut o całkiem nowoczesnym programie. Gruntowne przygotowanie do wszystkich zawodów. Żądać ilustrowanego prospektu. 241ssc

---

POSZUKUKUJĘ skromnie wychowanej żydowskiej panny do 2 dzieci, z dobrem świadectwem. Zgłoszenia pod „Krynica“ do Adm. „N. Dziennika“.

OSOBA inteligentna, uczciwa, poszukuje zajęcia — do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zna się na kuchni i zna szycie. Wymagania skromne. Zgłoszenia: S. Leser, dla Aschkenazówny, ul. Sebastjana 34 1235xx

POSADY lektora, prywatnego sekretarza lub t. p. przyjmie absolwent filozofji. Zgłoszenia pod „2—3 godzin dziennie“ do Adm. „N. Dziennika“. 1234x

Lokale

MIESZKANIE składające się z 3 pokoji i kuchni (ewentualnie na biuro), bez komfortu, w pobliżu sądu podgórskiego, okazyjnie do odstąpienia. — Zgłoszenia pod „M.“ do Adm. „N. Dziennika“. 392x

POKÓJ frontowy, umeblowany, obszerny, z osobnem wejściem, dla panów do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Grodzka 25, III. piętro. 330g

POSZUKUJĘ SIĘ 5-cio pokojowego mieszkania w śródmieściu, najwyżej na II. piętrze, ewentualnie z meblami: Skład zegarów S. Scheier, Stradom 5. 335g

Sprzedaż

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

„DYWAN“

TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW

KRAKÓW-PODGÓRZE

Sw. Kingi 9. (linja tram. 3) poleca

DYWANY i KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio

Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów Telefon Nr. 1009

Nauka i wychowanie

LEKCJE modnych robót ręcznych Zakład haftu i endl. „EMKA“ Pędzichów 3, sklep.

POPOŁUDNIOWE KURSA GOTOWANIA dla Pań (3-cia serja), a mianowicie Kurs pieczenia ciast i tortów, oraz **KURS GOTOWANIA** ze specjalnem uwzględnieniem potraw jarskich i bezmięsnych. — rozpoczynają się w najbliższych dniach w **OGNISKU PRACY, KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 9, II. piętro.** Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót między godz. 10—2 przedpołudniem.

DER MORGEN

(דער מארגען)

Najstarszy jedyny dziennik w języku żydowskim w Małopolsce i na Wołyniu.

Wydzodzi codziennie we Lwowie.

Podaje najświeższe informacje o wszystkiem dla wszystkich.

Pierwszorzędny organ insercyjny dzięki swej poczytności w kołach kupiectwa żydowskiego.

Najskuteczniejsza reklama dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Numera sobotnie i świąteczne ilustrowane, o potrójnej objętości i podwójnym nakładzie.

Prenumerata miesięczna wynosi: 5 zł. — Razem z tygodnikiem humorystycznym „Der lec“ — 5 zł. 60 gr.

Adres Wydawnictwa: **„Der Morgen“, Lwów Lindego 7. Tel. 4-68.**

Konto czekowe w Krakowie 406-420.

Wanny, wanienki i nasiadówki

poleca pracownia blacharska

Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady. **BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa Nowy-Świat 28.** Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł

z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla. Central Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna Simche Trinke

Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

421bp Najdogodniejsze warunki spłaty.

POSZUKIWANY akademik do chłopca I. klasy gimn. od godz. 5—7 popołudniu, z dobrem niemieckiem, ewent. także z hebrajskiem. Krakowianin ma pierwszeństwo: Landau, Stradom L. 15. 332g

UCZENNICA prof. Kruy sztalowicza udziela lekcyj gry na fortepjanie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „L. 74“. 340g

Różne

FACHOWIEC poszukuje spólnika z kapitałem, celem założenia przedsiębiorstwa do wyrobu specjalnego obuwia. Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Adm. „N. Dziennika“ 317g

SZUKAM spólnika (czkę) do założenia przedsiębiorstwa konfekcji damskiej oraz dziecięcej (ewentualnie innej branży): mam piękny lokal w dobrym punkcie. Zgłoszenia pod „Spółka“ do Adm. „N. Dziennika“ 341g

Przyjmę spólnika

z gotówką 3000 dolarów do rentownego interesu w Krynicy. Zgłoszenia Poste restante B. H. Krynica 33

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“, dom komfortowy, słoneczny, ceny zniżone. 368x

JÓZEF DUL, ur. w Wilczej Woli, p. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową 390x

BARUCH Brauner, ur. 1888, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków. 337g

Matrymonjalne

MŁODY człowiek, Żyd, nie niżej 35 lat, z branży drzewnej, poszukiwany do Polski w celu matrymonjalnym. Egzystencja na pierwszorzędnej posadzie we wielkiem przedsiębiorstwie zapewniona. Łaskawe zgłoszenia nieanonimowe możliwie z fotografją, która zostanie zwróconą, skierować pod „Poważny“ do Adm. „N. Dziennika“. 338g

KAWALER lat 32, z dobrej rodziny, ożeni się z panną lub bezdzietną wdową do lat 28, posiadającą mały interes. — Zgłoszenia pod „D—d“ do Adm. „N. Dziennika“. 384x

SZADCHENA, człowieka solidnego, posiadającego stosunki tylko w dobrych domach, poszukuje. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Uczciwy“. 327x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilheim Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana